

Jolanta Chwastyk-Kowalczyk

Kielce

ŚWIAT BEZ GRANIC...

Artykuł ma na celu zaprezentowanie działalności twórczej emigracyjnych artystów plastyków w Wielkiej Brytanii w latach 1940–1989, jak również wykazanie ciągłości sztuki polskiej na emigracji i jej łączności z kulturą Zachodu. Do jego napisania posłużyły recenzje, wkładki z reprodukcjami i inne prezentacje w następujących pismach londyńskich: „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza”, tygodnik „Wiadomości”, kwartalnik „Oficyna Poetów”, tygodnik, a później miesięcznik „Orzeł Biały” oraz w paryskiej „Kulturze”. Komunikat nadesłany przez Zarząd Zrzeszenia Plastyków Polskich w Wielkiej Brytanii do redakcji „Kontynentów. Nowego Merkurusza” w Londynie – 1959, nr 2 (s. 11) brzmiał:

Im dłużej trwa nasz pobyt na emigracji, tym bardziej staje się wyraźne, że największym dobrem, o który tutaj dbać powinniśmy, są wartości kulturalne. Działalność kulturalna wyrasta, niezależnie od koniunktur politycznych, ze źródła najgłębszego. Źródłem tym jest wewnętrzna potrzeba człowieka, wychowanego w polskiej kulturze, manifestowania w swój własny, odrębny, swobodny sposób przeżywanych uczuć i spostrzeżeń, wypowiedania się o własnym wewnętrznym życiu względnie o reakcji na otaczający go świat. O twórczości polskich literatów, szczęśliwie, społeczeństwo polskie wie stosunkowo wiele. Na uchodźstwie wychodziło i wychodzi sporo polskich pism, kilkanaście firm wydawniczych, biblioteki, księgarnie, radio, telewizja. O wyróżnionych pracach dają znać liczne nagrody literackie. Zupełnie po macoszemu potraktowana jest plastyka polska. W samej tylko Wielkiej Brytanii pracuje kilkudziesięciu malarzy, grafików, rzeźbiarzy¹ i ceramików. Niestety, po dziś dzień, za wy-

¹ Środowisko polskich rzeźbiarzy działających w Wielkiej Brytanii, niewielkie wprawdzie, ale połączone losem tułaczki wojennej – prawie wszyscy przeszli Syberię, łagry i więzienia rosyjskie, z armią Andersa dotarli na Wyspy Brytyjskie i tu pozostali. Wspólnie wystawiają, przeważnie w Drian Galleries i Polskim Ośrodku Społeczno-Kulturalnym w Londynie. Ich jedyna zbiorowa, jak dotąd wystawa, miała miejsce w POSK-u w listopadzie 1977 r. Wzięli w niej udział: Andrzej Bobrowski, Jan Marian (Marian Kościałkowski – malarz, rzeźbiarz), Jerzy Stocki, Aleksander Werner (grafik, malarz, rysownik, rzeźbiarz) i Tadeusz Zieliński (malarz, rzeźbiarz). Na ekspozycji nie było prac Adama Kossowskiego, ze względu na ich specyficzne miejsce przeznaczenia, Jana Lubelskiego (urodzony w 1922 r., studiował w Slade School w Londynie), Józefa Piwowara, Tadeusza Kopera, Jana Kepińskiego (malarz,

jątkiem kilku, którzy weszli w środowisko angielskie, mają oni bardzo ograniczone możliwości wyjścia poza ściany swoich pracowni. Większość społeczeństwa emigracyjnego żyje życiem własnym, poza środowiskiem angielskim.

Wśród ugrupowań, w ramach których wystawiali swoje prace polscy artyści na obczyźnie, wymienić należy: **Konfraternię Artystów**, przemianowaną na **Studium Malarstwa Sztalugowego Społeczności Akademickiej Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie**² – Janina Baranowska³, Tadeusz Beutlich⁴, Marian Bohusz-Szysko⁵, Ryszard Demel, Antoni Dobrowolski⁶, Kazimierz Dźwig⁷, Stanisław Frenkiel⁸, Władysław Fusek-Forosiewicz⁹, Józef Herman¹⁰, Maria Jarmołowicz-Hutton („za-

rzeźbiarz, fotografik, filmowiec). Wszyscy polscy twórcy emigracyjni uprawiali również inne techniki plastyczne, bo z czystej sztuki rzeźbiarskiej nie mogli się utrzymać.

² (a.), *Polskie życie kulturalne. Lawina wystaw plastyki polskiej*, „Orzeł Biały” 1956, nr 6 (710), s. 3; *Polskie życie kulturalne*, „Orzeł Biały” 1956, nr 46 (760), s. 3; *Polskie życie kulturalne*, „Orzeł Biały” 1957, nr 1 (757), s. 3; *Polskie życie kulturalne*, „Orzeł Biały” 1958, nr 3 (811), s. 3; nr 21 (829), s. 3; nr 40 (848), s. 3; A. Witek, *Przegląd wydarzeń z dziedziny kultury*, „Orzeł Biały” 1985, nr 1400 (XI), s. 58.

³ A. Drwęska, *Malarstwo polskie*, „Orzeł Biały” 1956, nr 32 (736), s. 3; S. Frenkiel, *Malarstwo Baranowskiej*, „Wiadomości” 1962, nr 8 (830), s. 5; tenże, *Wystawa Janiny Baranowskiej*, „Wiadomości” 1969, nr 1198, s. 5; tenże, *Nowa faza Baranowskiej*, „Wiadomości” 1972, nr 10 (1353), s. 3; M. Bohusz-Szysko, *Malarstwo Baranowskiej*, „Wiadomości” 1973, nr 44 (1440), s. 5; S. Frenkiel, *Malarstwo Baranowskiej*, „Wiadomości” 1975, nr 12 (1512), s. 3 (informacja o wystawie J. Baranowskiej – „Oficyna Poetów” 1978, nr 2 (49), s. 40.

⁴ Kolorową, czterostronicową wkładkę z reprodukcjami jego obrazów zamieścił londyński kwartalnik „Oficyna Poetów” 1970, nr 2 (17); A. Drwęska, *Dwaj artyści*, „Wiadomości” 1969, nr 6 (1193), s. 3; S. Frenkiel, *Tkaniny i grafika Beutlicha w Galerii Grabowskiego*, „Wiadomości” 1970, nr 42 (1281), s. 4; tenże, *Tkaniny Beutlicha w Galerii Grabowskiego*, „Wiadomości” 1973, nr 2 (1398), s. 5; *Sztuka bez granic*, „Wiadomości” 1974, nr 36 (1485), s. 5.

⁵ (a.), *Polskie życie kulturalne. Lawina...*, s. 3; nr 11 (715), s. 3; S. Zahorska, *Sztuka symboliczna Mariana Bohusza-Szyski*, „Wiadomości” 1957, nr 19 (580), s. 5; S. Frenkiel, *Marian Bohusz-Szysko*, „Wiadomości” 1973, nr 12 (1408), s. 3; reprodukcje obrazów artysty zostały zamieszczone: „Wiadomości” 1957, nr 3 (564), s. 3; 1973, nr 51/52/53 (1447/48/49), s. 7.

⁶ Czarno-białą czterostronicową wkładkę z reprodukcjami malarza zamieściła „Oficyna Poetów” 1968, nr 2 (9), czterostronicową kolorową 1974, nr 1 (32).

⁷ S. Frenkiel, *Kazimierz Dźwig*, „Wiadomości” 1973, nr 33/34 (1429/30), s. 7.

⁸ S. Frenkiel był stałym krytykiem plastycznym w „Oficy-nie Poetów”, która zamieściła czterostronicowe czarno-białe i kolorowe wkładki z reprodukcjami obrazów artysty: 1971, nr 1 (20), 1978, nr 4 (51); reprodukcje ilustracji do książki M. Pankowskiego *Rudolf* oraz projekt okładki – 1980, nr 1 (57); Z. Turkiewicz, *Wystawy londyńskie*, „Kultura” 1966, nr 1/2 (219/220), s. 199–203; *Stanisław Frenkiel w Brukseli*, „Wiadomości” 1973, nr 15/16 (1411/12), s. 11; M. Pankowski, *Frenkiel w Brukseli*, „Wiadomości” 1973, nr 19 (1415), s. 3; tenże, *Frenkiel znowu w Brukseli*, „Oficyna Poetów” 1978, nr 2 (49), s. 31; A. Drwęska, *Dwaj artyści*, „Wiadomości” 1969, nr 6 (1193), s. 3; Z. Kosiński, *Polska sztuka współczesna na Obczyźnie*, „Wiadomości” 1970, nr 45 (1284), s. 4; M. Bohusz-Szysko, *Malarstwo Stanisława Frenkla*, „Wiadomości” 1971, nr 1 (1292), s. 3; tenże, *O sztuce Stanisława Frenkla*, „Wiadomości” 1974, nr 8 (1457), s. 4.

⁹ Czarno-białą czterostronicową wkładkę z reprodukcjami obrazów artysty zamieszczono w „Oficy-nie Poetów” 1975, nr 1 (36) oraz informacje o wystawie w Galerii Grabowskiego w Londynie – s. 55; M. Bohusz-Szysko, *Wystawa Władysława Fуска-Forosiewicza*, „Wiadomości” 1975, nr 15 (1515), s. 5.

¹⁰ A. Drwęska, *Polska jesień i zima*, „Orzeł Biały” 1957, nr 23 (779), s. 3.

dziwiła poziomem i dojrzałością, subtelnym i oryginalnym poczuciem koloru, smakiem i kompetencją techniczną¹¹), Halina Karska (dostała zaszczytu namalowania portretu królowej Elżbiety¹²), Zofia Kobylińska, Marian Kościałkowski¹³, Halima Nałęcz¹⁴, Leon Piesowocki, Józef Piwowar¹⁵, Ryszard Sorso, Halina Sukiennicka¹⁶ (malarstwo „powściągliwe, zdyscyplinowane, pełne ekspresji, mocne, o zdecydowanym charakterze” i ceramika), z inicjatywy której powstały kolekcje polskiego malarstwa emigracyjnego w POSK-u i w Klubie Polskiej YMCA. O jej twórczości pisano wielokrotnie¹⁷. To ona wymusiła w 1965 roku przystąpienie Zrzeszenia Artystów Plastyków do nowo utworzonego POSK-u i urządzenie POSK Gallery¹⁸.

¹¹ M. Bohusz-Szysko, *Wystawa Marii Jarmołowicz-Hutton*, DPiDŻ 1978, nr 250, s. 3.

¹² *Obrazy Haliny Karskiej w Alpine Gallery*, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” (dalej: DPiDŻ) 1977, nr 216, s. 3; E. Chudzyński, *Wystawa pogodnego malarstwa Haliny Karskiej w POSK-u*, DPiDŻ 1978, nr 230, s. 4.

¹³ Czarno-białą czterostronicową wkładkę z reprodukcjami rysunków artysty zamieściła „Oficyna Poetów” 1979, nr 4 (55).

¹⁴ (a.), *Polskie życie kulturalne. Lawina...*, s. 3; (n.), *Polskie życie kulturalne*, „Orzeł Biały” 1956, nr 37 (741), s. 3; nr 42 (746), s. 3; M. Bohusz-Szysko, *Malarstwo Haliny Nałęcz*, „Wiadomości” 1969, nr 4 (1191), s. 3; tenże, Z. Kosiński, *Polska sztuka współczesna na Obczyźnie* [Halima Nałęcz], „Wiadomości” 1970, nr 45 (1284), s. 4; informacje o wystawie w Drian Galery, „Wiadomości” 1971, nr 4 (1295), s. 5; S. Frenkiel, *Ogrody Semiramidy*, „Wiadomości” 1974, nr 34 (1483), s. 5; tenże, *Malarstwo Haliny Nałęcz*, „Wiadomości” 1976, nr 8 (1560), s. 3.

¹⁵ *Polskie życie kulturalne – Józef Piwowar*, „Orzeł Biały” 1956, nr 46 (748), s. 3; M. Bohusz-Szysko, *Twórczość Józefa Piwowara*, „Wiadomości” 1970, nr 12/13 (1251/52), s. 16.

¹⁶ S. Zahorska, *Malarstwo H. Sukiennickiej*, „Wiadomości” 1958 z 15.06., s. 3; też, *O malarstwie H. Sukiennickiej*, „Oficyna Poetów” 1976, nr 3 (42), s. 58; kolorową wkładkę z reprodukcjami malarki zamieściła „Oficyna Poetów” 1976, nr 3 (42); Z. Turkiewicz, *O malarstwie H. Sukiennickiej*, „Kultura” 1964, nr 4 (198), s. 89; M. Bohusz-Szysko, *Malarstwo Haliny Sukiennickiej*, „Wiadomości” 1969, nr 21 (1208), s. 2; *Teka Wileńska Haliny Sukiennickiej*, „Wiadomości” 1970, nr 6 (1245), s. 3; M. Bohusz-Szysko, *Sztuka Haliny Sukiennickiej*, DPiDŻ 1979, nr 83 (dodatek DPiDŻ nr 14 „Tydzień Polski” – dalej: TP), s. 7; tenże, *H. Sukiennicka*, „Wiadomości” 1974, z 17.11, s. 5; A. Drwęska, *Malarstwo H. Sukiennickiej*, DPiDŻ 1965 – TP z 10.04, s. 8; 1967, TP z 11.03, s. 9; też, *Wystawa obrazów 80-letniej Sukiennickiej*, DPiDŻ 1986, nr 54, s. 7; *Wydarzenia miesiąca. Zachód-Emigracja. Wystawa Haliny Sukiennickiej*, „Kultura” 1986, nr 4 (463), s. 149.

¹⁷ Np.: B. Przyłuski, *Obrazy Sukiennickiej*, „Wiadomości” 1972, nr 47 (1390), s. 2; A. Drwęska, *Malarski bilans zimowy*, DPiDŻ 1978, nr 135 (nr 22 TP), s. 6; M. Bohusz-Szysko, *Nowe obrazy Sukiennickiej*, „Wiadomości” 1974, nr 45 (1494), s. 5; tenże, *Twórczość Haliny Sukiennickiej*, DPiDŻ 1980, nr 261 (nr 44 TP), s. 6; A. Drwęska, *Wystawy polskich malarzy w Londynie*, DPiDŻ 1980, nr 279 (nr 47 TP), s. 7.

¹⁸ J. Baranowska, *Wystawa plastyków polskich w POSK-u*, DPiDŻ 1979, nr 112 (nr 19 TP), s. 12. Ta wystawa odbyła się w 1979 r. w ramach Tygodnia Kultury Polskiej. Otworzył ją 16 kwietnia 1979 r. M. Bohusz-Szysko. Udział wzięli: rzeźbiarze – Andrzej Bobrowski, M. Kościałkowski, Jerzy Stocchi, Józef Piwowar, A. Werner, Tadeusz Zieliński oraz malarze – J. Baranowska, M. Bohusz-Szysko, K. Borcharott, D. Collie, A. Dobrowolski, S. Dubiel, K. Dźwig, Władysław Fusek-Forosiewicz, Irena Fusek-Forosiewicz (żona), M. Hutton, I. Jakubowska, S. Kania, K. Karpińska, E. Kiknadze, Z. Kobylińska, E. Kozerska, A. Kuhn, H. Nałęcz, J. Pejsak, J. Pietraszewska, Z. Piasecka, J. Piwowar, H. Sukiennicka, Jan Wieliczko (pierwsza wystawa w Londynie w 1948 r., kiedy był asystentem prof. S. Polunina w London Slade School – za: *Klub Polskiej YMCA*, DPiDŻ 1948, nr 29, s. 3), T. Znicz-Muszyński.

Przekazanie udokumentowanego zbioru, sporządzonego przez Janinę Baranowską nastąpiło w 1968 roku¹⁹. Zbiory te, ambitnie i dobrze dobrane, były cyklicznie prezentowane szerokiej publiczności²⁰, Zygmunt Turkiewicz, Aleksander Werner²¹, Tadeusz Znicz-Muszyński²²; „**Grupę 49**”²³ (należało do niej 13 malarzy – inicjatorem utworzenia grupy był Tadeusz Beutlich, a w jej skład wchodził: Zbigniew Adamowicz, Janina Baranowska, Andrzej Bobrowski²⁴, Ryszard Demel, Antoni Dobrowolski, Kazimierz A. Dźwig, Marian J. Eichler, Marian Hordy-Kościałkowski („zawsze czuł formę – uwydatnia się to w jego malarstwie, w rysunkach, w grafice. Niezwykła fantazja, oryginalność wizji. [...] Swobodniej wypowiadał się formą – stąd siła ekspresji jego rysunku i uroda rzeźb, które tak pięknie ciosał w drewnie i marmurze”²⁵), Piotr Mleczo, Leon Piesowocki, Stefan Starzyński²⁶, Aleksander Werner (M. Bohusz-Szysko uważał, że drzeworyty Wenera to „rzeczy wprost pyszne, na miarę poważnych osiągnięć graficznych – i nie tylko wśród polskich artystów, [...] o mistrzowskim opanowaniu tworzywa”), Tadeusz Znicz-Muszyński („Był jednym z pierwszych, którzy w latach pięćdziesiątych porzucili sztukę figuratywną, by uprawiać sztukę abstrakcyjną, przypominającą niesprecyzowane przestrzenne wizje”²⁷); **London Group**²⁸ – A. Dynaburska, Stanisław Frenkiel, Henryk Gotlib²⁹, Józef Herman, Artur Horowicz, Stefan Knapp³⁰, rzeźbiarz Tadeusz Koper³¹, H. Komgold, Ha-

¹⁹ *POSK Gallery ma stałą kolekcję polskich prac*, DPiDŻ 1968, nr 147, s. 3.

²⁰ Oko, *Polscy plastycy reprezentowani w Kolekcji POSK-u*, DPiDŻ 1982, nr 73 (nr 13 TP), s. 16; D. Gradosicka, *Wystawa w POSK-u- pejzaży i portretów Romana Kruszyńskiego*, DPiDŻ 1985, nr 300, s. 7.

²¹ A. Drwęska, *Malarstwo polskie*, „Orzeł Biały” 1956, nr 32 (736), s. 3; czterostronicową wkładkę reprodukcji artysty zamieściła „Oficyna Poetów” 1966, nr 4 (7); S. Frenkiel, *Wystawa Aleksandra Wenera*, „Wiadomości” 1972, nr 11/12 (1356/57), s. 6.

²² *Polskie życie kulturalne*, „Orzeł Biały” 1956, nr 46 (760), s. 3; A. Drwęska, *Polska jesień i zima*, „Orzeł Biały” 1957, nr 23 (779), s. 3; S. Frenkiel, *Znicz-Muszyński [Tadeusz]*, „Wiadomości” 1962, nr 44 (866), s. 5.

²³ (a.), *Polskie życie kulturalne*, *Lawina...*, s. 3; A. Drwęska, *Wystawa „Grupy 49”*, „Orzeł Biały” 1956, nr 11 (715), s. 7; też, *Malarstwo polskie*, „Orzeł Biały” 1956, nr 32 (736), s. 3; *Polska jesień i zima*, „Orzeł Biały” 1957, nr 23 (779), s. 3.

²⁴ S. Frenkiel, *Pożegnanie Galerii M. Grabowskiego [o twórczości Andrzeja Bobrowskiego i Jana Mleczi]*, „Wiadomości” 1976, nr 2 (1554), s. 1.

²⁵ Tamże.

²⁶ A[licja] D[rwęska], *Wystawa monotypii St. Starzyńskiego*, DPiDŻ 1950, nr 281, s. 3; S. Frenkiel, *Polskie malarstwo, grafika i rzeźba w Wielkiej Brytanii*, w: *Polska poza Polską. Sprawozdanie z III Kongresu Kultury Polskiej na Obczyźnie*, pod red. K. Rowińskiego, Londyn 1998, s. 119.

²⁷ S. Frenkiel, *Polskie malarstwo i rzeźba w Wielkiej Brytanii 1945–1985*, w: *Polskie więzi kulturowe na Obczyźnie*, pod red. M. Paszkiewicza, t. 8, Londyn 1986, s. 112.

²⁸ Np.: A. Dorabalska, *Malarstwo polskie*, „Orzeł Biały” 1956, nr 32 (736), s. 3.

²⁹ S. Frenkiel, *Henryk Gotlib*, „Wiadomości” 1969, nr 10 (1197), s. 2.

³⁰ A. Drwęska, *Malarstwo polskie...*, s. 3.

³¹ *Polskie życie kulturalne*, „Orzeł Biały” 1957, nr 1 (757), s. 3; ośmiostronicową czarno-białą wkładkę reprodukcji prac artysty zamieściła „Oficyna Poetów” 1969, nr 1 (12); czterostronicową czarno-białą wkładkę z biografią artystyczną twórcy zamieściła „Oficyna Poetów” 1977, nr 2 (45); w tym samym numerze na s. 41 w rubryce *Kronika i różne* ciąg dalszy noty o T. Koperze.

lima Nałęcz, J. Natanson, wyrafinowany kolorysta – Tadeusz Potworowski³² („jak zwykle spokojny, zrównoważony, szczery w swym realistycznym podejściu”)³³, Zdzisław Ruszkowski³⁴, Teresa Strzebrakowska (lata 70.)³⁵, R. Szturm de Sztrem, M. Szwarc, Franciszka Themerson (bliska tradycji dada i surrealizmu)³⁶, Feliks Topolski, Jan Wieliczko³⁷, Marek Żuławski³⁸; **Free Painters Group**³⁹ – Jadwiga Baranowska, Halina Korn, Halima Nałęcz; **Kontynentalno-Brytyjską Szkołę Malarstwa** – wystawiającą w „A.I.A. Gallery” w Londynie; należeli do niej: Jankiel Adler⁴⁰, Henryk Gotlib, Józef Herman, Tadeusz Potworowski, Zdzisław Ruszkowski, Marek Żuławski; **„Grupę Szkocką”** Fusek-Forosiewicz (1907–1983), Władysław Janikowski, rzeźbiarz Jan Lubelski Marian Kratochwil (ur. 1905), Leszek Muszyński (nie spokrewniony z Tadeuszem), Tadeusz Potworowski⁴¹, Zdzisław Ruszkowski, Aleksander Żyw (ur. 1905; osiadł na stałe w Szkocji, jego prace znajdują się w stałych szkockich zbiorach muzealnych)⁴²; **South-East London Art. Group i Royal Society of Painters, Etchers and Engravers** – Zbigniew Les (członek Paisley Art Institute w Edynburgu)⁴³, Józef Sękalski⁴⁴, Janina E. Michałowska, Antoni Wasilewski, Leszek T. Muszyński (niespokrewniony z Tadeuszem Zniczem-Muszyńskim); **British Royal Academy** – Wiesław Pilawski (przyjęty w 1954 r. do ekskluzywnego, zamkniętego grona stu członków Królewskiego Instytutu Malarstwa Olejnego, tj. British Royal Academy, w Londynie). Z Syberii przybył do Wielkiej Brytanii, gdzie zasilił brytyjskie lotnictwo, a po wojnie studiował na londyńskiej Regent Po-

³² J. Czapski, *Tadeusz Piotr Potworowski*, „Kultura” 1962, nr 6 (176), s. 112–119; M. Żuławski, *Potworowski*, „Wiadomości” 1962, nr 27 (849), s. 4; czterostronicową wkładkę reprodukcji linorytów z cyklu *Miasta polskie* artysty zamieściła „Oficyna Poetów” 1970, nr 4 (19).

³³ A. Drwęska, *Patrząc na Londyn*, DPiDŻ 1955, nr 148, s. 3; też, *Polacy na wystawie Grupy Londyńskiej*, DPiDŻ 1955, nr 306, s. 7.

³⁴ *Kronika. Obrazy Zdzisława Ruszkowskiego*, „Wiadomości” 1971, nr 7 (1298), s. 6; reprodukcje artysty zamieściły „Wiadomości” 1971, nr 53 (1396), s. 5; „Oficyna Poetów” 1979, nr 2 (53).

³⁵ A. Drwęska, *Malarski bilans zimowy*, DPiDŻ 1978, nr 135 (nr 22 TP), s. 6.

³⁶ A. Drwęska, *Polscy malarze w Londynie*, DPiDŻ 1951, nr 60, s. 3; *Kronika i różne [Twórczość Franciszki i Stefana Themersonów]*, „Oficyna Poetów” 1975, nr 3 (38), s. 40; czterostronicową czarno-białą wkładkę rysunków F. Themerson zamieściła „Oficyna Poetów” 1976, nr 1 (40); A. Drwęska, *Polska jesień i zima*, „Orzeł Biały” 1957, nr 23 (779), s. 3.

³⁷ (a.), *Polskie życie kulturalne, Lawina...*, s. 3.

³⁸ P. Rouve, *Marek Żuławski*, „Oficyna Poetów” 1972, nr 1 (24), s. 37-38 oraz czterostronicowa czarno-biała wkładka z reprodukcjami obrazów artysty.

³⁹ Np.: (n.), *Polskie życie kulturalne*, „Orzeł Biały” 1956, nr 22 (726), s. 3; nr 42 (746), s. 3; A. Drwęska, *Malarstwo polskie...*, s. 3; też, *Polska jesień i zima*, „Orzeł Biały” 1957, nr 23 (779), s. 3.

⁴⁰ S. Frenkiel, *Sztuka żydowska – Jankiel Adler; Eugeniusz Zak, Leopold Gotlib*, „Wiadomości” 1962, nr 24 (846), s. 5.

⁴¹ Jego rysunki zamieszczał londyński tygodnik „Orzeł Biały” w rubryce *Z teki Tadeusza Potworowskiego* – np. „Orzeł Biały” 1956, nr 13/14 (717/718), s. 3.

⁴² Pismo odnotowało jego obecność na wystawie w Paryżu: E. K., *Malarstwo i rzeźba polska w Paryżu*, DPiDŻ 1954, nr 154, s. 3.

⁴³ (W. Cz.), *Wyróżnienie rzeźbiarza polskiego*, DPiDŻ 1950, nr 54, s. 3.

⁴⁴ (W. Cz.), *Wystawa prac J. Sękalskiego*, DPiDŻ 1949, nr 146, s. 3.

lytechnic⁴⁵. Studia ukończył w 1949 r., uzyskując National Diploma of Painting and Desing. Pilawski był pierwszym Polakiem, który dostał wyróżnienia przyjęcia do grona członków Królewskiego Instytutu, jednym z niewielu cudzoziemców. Na brytyjskim rynku sztuki był już dobrze znany, natomiast zupełnie nieznanym był w środowisku polskim. Sam Pilawski zaznaczył w wywiadzie, że angielska klientela całkowicie wystarczała mu finansowo. DPiDŻ odnotował jego 40 obrazów i rysunków na wystawie malarstwa współczesnego pt. *Cztery palety*, w miejskim muzeum w Derby⁴⁶).

Należeli tam również twórcy niezależni, tacy jak: Adam Kossowski, Stanisław Frenkiel (urodzony w 1918 r. w Krakowie, gdzie rozpoczął studia na ASP; z sowieckich łagrów, do których rzucił go los w czasie wojny, wydostał się w szeregach armii gen. Andersa. W 1947 r. ukończył studia malarskie we francuskiej Akademii Sztuk Pięknych w Bejrucie, po czym przyjechał do Anglii, wykładał sztukę i historię sztuki w Wimbledon College w Londynie, co jakiś czas wystawiał swoje obrazy, najczęściej w Galerii Grabowskiego i Drian Gallery⁴⁷. Nie stronił od wystaw zbiorowych Zrzeszenia Polskich Artystów Plastyków w Wielkiej Brytanii oraz London Group), Stefan Knapp, Andrzej Kuhn, Henryk Hayden, Ewa Wnęk-Webb, Michał Gliwa.

Stanisław Frenkiel w swoim wystąpieniu na Kongresie Kultury Polskiej w 1985 roku w Londynie ubolewał nad tym, że do tej pory plastyczne dokonania Polaków na emigracji nie zostały należycie udokumentowane w żadnej monografii⁴⁸. Wspominał, że opublikowano tylko ilustrowaną broszurę wydaną w 1944 roku, nakładem „Nowej Polski”, pod redakcją Piotra Potworowskiego i Marka Żuławskiego pt. *Polish Artists in Great Britain*, zawierającą twórczość 21 artystów uprawiających sztukę na Wyspach Brytyjskich w tym okresie. W styczniu 1945 roku angielski miesięcznik „The Studio” wydał numer poświęcony sztuce polskiej⁴⁹. Dopiero w 1983 roku Zrzeszenie Artystów Plastyków Polskich w Wielkiej Brytanii opublikowało w języku angielskim pod redakcją Janiny Baranowskiej album pt. *Contemporary Polish Artists in Great Britain*, zawierający 46 reprodukcji barwnych i dane biograficzne artystów. Przedmowy napisali Marek Żuławski i Stanisław Frenkiel. Wydawnictwo sfinansowała Fundacja Mateusza Grabowskiego. Jednakże

⁴⁵ Z. R., *Młody polski artysta malarz w Królewskim Instytucie Malarstwa Olejnego*, DPiDŻ 1954, nr 11, s. 3; A. Drwęska, *Malarstwo polskie...*, s. 3; (n.), *Polskie życie kulturalne*, „Orzeł Biały” 1956, nr 42 (746), s. 3.

⁴⁶ *Obrazy Polaka w muzeum*, DPiDŻ 1954, nr 305, s. 3; A. Dorabalska, *Malarstwo polskie...*, s. 3.

⁴⁷ *Wystawa kwietniowa u Grabowskiego*, DPiDŻ 1960, nr 92, s. 3; St. Z., *W polskich galeriach – Wystawa Stanisława Frenkiela w Galerii Grabowskiego w Londynie*, DPiDŻ 1960, nr 101, s. 3; [Stanisław] Frenkiel i [Marek] Łączyński w Galerii Grabowskiego, DPiDŻ 1962, nr 56, s. 3.

⁴⁸ W. Strzałkowski, *Vademecum Kongresu – V dzień – Promieniowanie kultury polskiej*, DPiDŻ 1985, nr 220, s. 3.

⁴⁹ S. Frenkiel, *Polskie malarstwo i rzeźba w Wielkiej Brytanii 1945–1985 w: Polskie więzi kulturowe na Obczyźnie*, pod red. M. Paszkiewicz, t. 8, Londyn 1986, s. 107; tenże, *Polskie malarstwo, grafika, rzeźba w Wielkiej Brytanii*, w: *Polska poza Polską. Sprawozdanie z III Kongresu Kultury Polskiej na Obczyźnie*, pod red. K. Rowińskiego, Londyn 1998, s. 78.

„mimo obszernej i bogatej dokumentacji w postaci katalogów i recenzji, artykułów i esejów krytycznych, a co najważniejsze, w postaci dzieł rzeźby i malarstwa, znajdujących się w zbiorach prywatnych i publicznych, twórczość ta nie doczekała się opracowania historycznego”⁵⁰.

Dzisiaj, w wolnej już Polsce, rodacy nadal niewiele wiedzą na temat dokonań artystycznych twórców żyjących na emigracji⁵¹. Ich wystawy odnotowywane były regularnie na łamach polskich czasopism emigracyjnych, by wymienić londyński „Dziennik Polski”, potem po fuzji w 1944 roku „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” (dalej: DpiDŻ), londyński tygodnik „Wiadomości”, „Kontynenty. Nowy Merkuriusz”, kwartalnik „Oficina Poetów”, tygodnik, później miesięcznik „Orzeł Biały”, paryski miesięcznik „Kultura” i inne. Są nieocenionym źródłem wiedzy na ten temat, rzetelną kroniką pracy twórczej, wystaw polskich malarzy, grafików, rzeźbiarzy, architektów i fotografików⁵² na uchodźstwie – w Wielkiej Brytanii i całym wolnym świecie, jak również prezentacji dorobku uznanych mistrzów świata zachodniego. O sztuce przez dziesięciolecia pisali przede wszystkim Alicja Drwęska, profesor Marian Bohusz-Szyszko („najpoważniejszy, najbardziej wnikliwy i najmniej uprzedzony krytyk w okresie 1945–1960, który omawiał wystawy w londyńskich »Wiadomościach« i w »Dzienniku Polskim«⁵³”) i Stefania Zahorska. Ich fachowe recenzje są przykładem, jak należy uprawiać sztukę krytyki artystycznej i wyrabiać u czytelników potrzebę uczestniczenia w życiu kulturalnym. Swymi piórami wspomagali ich również: S. Arvoy, Stanisław Baliński, Janina Baranowska, Aleksander Blum, Lesław Bobka, Andrzej Bogusławski, Andrzej Borkowski, Zdzisław A. Broncel, Grażyna Carson, Andrzej Dobbies, Antoni Drwęski, Edward L. Dusza, Andrzej Leszek Dzierżyński (a.l.d.), Stanisław Frenkiel, Mieczysław Giergielewicz, Wiesław Grajda Róża Hillmore, Tamara Karren, Adam Kossowski, G. Legez, Hanna Lerska, B. Michałowska, Irena Miluciowa, Michał Pawlikowski, Jacek P. Proszowski, Krzysztof Rowiński, Wiesław Strzałkowski, Halina Sukienicka, Celina Tarnawska-Dusza, Wit Tarnawski, Tymon Terlecki, Zygmunt Turkiewicz⁵⁴ („Kultura”), F. Strzałko, Anna Witek, Anna Wołek. Dodać należy, że wielu z nich czynnie uprawiało malarstwo lub inne sztuki plastyczne.

⁵⁰ Tamże; zob. też: S. Frenkiel, *Polskie malarstwo, grafika...*, s. 78-82.

⁵¹ Do nielicznych publikacji zaliczyć możemy monografię J. W. Sienkiewicza pt. *Marian Bohusz-Szyszko. Życie i twórczość 1901–1995*, Lublin 1995.

⁵² Te dziedziny nie będą przedmiotem naszej analizy, nadmienić jednak należy, że w DpiDŻ ukazywały się sprawozdania z dorocznych wystaw i przeglądów artystycznych Stowarzyszenia Fotografików Polskich, np.: B. T. Lesicki, *Wystawa Stowarzyszenia Fotografików Polskich*, DpiDŻ 1964, nr 40 (nr 7 TP), s. 8; D. Waydenfeld, *Wystawa polskich fotografików*, DpiDŻ 1965, nr 26 (nr 5 TP), s. 5; Z. Strzeмиński, *XIX Doroczna Wystawa Polskich Fotografików*, DpiDŻ 1969 nr 46 (nr 8 TP), s. 8; M. Bohusz-Szyszko, *Fotografika Mariana Januszajtisa*, DpiDŻ 1970, nr 306 (nr 52 TP), s. 16.

⁵³ S. Frenkiel, *Polskie malarstwo...*, s. 124.

⁵⁴ Malarz związany z londyńskim Wydawnictwem Oficyna Poetów i Malarzy B. i Cz. Bednarczyków; autor znaku sygnetu tego wydawnictwa; *Kronika i życie [informacje o twórczości artysty]*, „Oficina Poetów” 1973, nr 1 (28), s. 58.

O potrzebie zorganizowania twórczego życia wychodźczego Polaków na Wyspach Brytyjskich świadczyło uruchomienie Polskiej Pracowni Malarskiej w Londynie (1943) przez Fundusz Kultury Narodowej przy 84 Fellows Road⁵⁵. Kilka miesięcy później w styczniu 1944 roku DPiDŻ doniósł o pierwszej wystawie w tej Pracowni – 50 obrazów olejnych, gwaszy, akwarel i rysunków polskich artystów⁵⁶. Propagandzie sprawy polskiej i kultury plastycznej służyła wystawa malarsko-rzeźbiarska zorganizowana 19 stycznia 1944 roku przez Związek Zawodowy Polskich Artystów Plastyków w Londynie przy Green Street 46⁵⁷. Sprawozdawca wyróżnił prace Feliksa Topolskiego, Adama Kossowskiego, Tadeusza Potworowskiego, Tadeusza Kopera. W holu hotelu Rubens szkice z teki korespondenta wojennego, historii wojska polskiego ujętej w karykaturach, pełne dowcipu i lekkiej złośliwości urywki z życia Pestek pokazał artysta malarz a zarazem korespondent wojenny Marian Walentynowicz⁵⁸. Dochód z tej wystawy przeznaczył autor na cele społeczne. Sztuka polska zaistniała również w Royal Scottish Academy, gdzie swoje prace pokazali Zygmunt Haupt, Zofia Kruszelnicka, Kanelba i Przespolewski⁵⁹. DPiDŻ poinformował w czerwcu 1944 roku, że 200 000 Anglików zwiedziło objazdową wystawę pięciu polskich artystów-żołnierzy – Andrzeja Warty [pseudonim Adama Bunscha – J. C.-K.], Zygmunta Haupta, Aleksandra Żywa, Stanisława Mikuły i Antoniego Wasilewskiego (Toniego)⁶⁰. Treścią wystawy było ukazanie wysiłku zbrojnego polskiego żołnierza od września 1939 roku do chwili bieżącej. Wystawa olejów, akwarel i rysunków objechała 18 miast. Towarzyszyły jej koncerty polskich muzyków i odczyty polskich prelegentów. Wystawa ta przyczyniła się do powstania trzech nowych Anglo-Polish Societies w: Derby, Nottingham i Southpart.

Ważnym wydarzeniem artystycznym dla polskich tułaczy wojennych, o niezwyklej wartości dokumentalnej, była pierwsza wystawa pt. *Polish Soldier's Journey* zorganizowana w 1994 roku w Londynie przez Adama Kossowskiego, który przez Związek Sowiecki, Persję, Syrię, Palestynę dotarł do Wielkiej Brytanii. Recenzent napisał:

Z olejów, gwaszy i akwarel bije postawa bolesnego zdumienia. Jest coś naiwnego, biernego, dziecięcego w tej wizji rzeczywistości. Perspektywa też dziecięca – w figurze ludzkiej nieproporcjonalnie dominuje wielka głowa nad korpusem. Słońce i światło pojawia się dwa razy na wystawie: na obrazie z Polski i wrażliwym pejzażu z londyńskiego Hampsteadu. Resztę prac wypełnia atmosfera bezświatlna, szara, dławiąca, atmosfera ucisku serca⁶¹.

⁵⁵ *Pracownia malarska w Londynie*, „Dziennik Polski” 1943, nr 1031, s. 3.

⁵⁶ *Wystawa Polskiej Pracowni Malarskiej w Londynie*, DPiDŻ 1944, nr 10, s. 4.

⁵⁷ K. Z., *Udana wystawa*, DPiDŻ 1944, nr 20, s. 3.

⁵⁸ *Wystawa prac Mariana Walentynowicza*, DPiDŻ 1944, nr 35, s. 2.

⁵⁹ *Sztuka polska w Szkocji*, DPiDŻ 1944, nr 108, s. 3.

⁶⁰ *200 tys. Anglików zwiedza wystawę pięciu polskich artystów-żołnierzy*, DPiDŻ 1944, nr 129, s. 2.

⁶¹ T. T., *Wystawa Adama Kossowskiego*, DPiDŻ 1944, nr 148, s. 3.

Wystawa ta różniła się od kolejnych w powojennym w Londynie. Artysta nigdy nie otrząsnął się z traumy sowieckiej niewoli. Wtedy postanowił, że jeśli przeżyje, poświęci się sztuce sakralnej⁶².

Ministerstwo Informacji i Dokumentacji wspólnie z British Council zorganizowało w październiku 1944 roku w Sheffield *Wystawę sztuki polskiej*, na której pokazano historię malarstwa polskiego i rzeźby polskiej od XIV wieku do współczesności w fotografiach, model *Ołtarza Wita Stwosza* z kościoła Mariackiego w Krakowie, obrazy i rzeźby artystów przebywających w Wielkiej Brytanii – Feliksa Topolskiego, Aleksandra Żywa, Zdzisława Ruszkowskiego, Tadeusza Kopera⁶³. Równolegle otwarto w National Gallery of Scotland w Edynburgu indywidualną wystawę malarki Jadwigi Walkerowej, ochotniczki ze sztabu I Dywizji Pancерnej⁶⁴. Prace stanowiły plastyczny dziennik dywizji, cenny dokument historyczny. Na 62 eksponaty składały się portrety, rodzajowe szkice żołnierskie, pejzaże, wnętrza kwater wojskowych, ćwiczenia, służba. Katalog wystawy wstępem opatrzył malarz szkocki, dyrektor National Gallery of Scotland Stanley Cursiter. Pojawiły się też polskie motywy na szkockiej wystawie malarskiej w Royal Academy Galleries w Edynburgu zorganizowanej z okazji jubileuszu Society of Scottish Artists (Stowarzyszenie Szkockich Artystów)⁶⁵. Kapitan Marian Wondraczek wystawił obraz pt. *Battle in Warsaw in August 1944*.

Za pokrzepiające zjawisko uznano twórczość artystyczną Polaków dokonującą się poza nawiasem bieżących wojennych spraw i rozgrywek politycznych, a prace takie zostały pokazane na wystawie **London Group** w Royal Academy w listopadzie 1944 roku⁶⁶.

Po zakończeniu II wojny światowej Paryż stracił dominującą rolę w kształtowaniu nowych prądów sztuki w Europie. Funkcję tę przejął na starym kontynencie Londyn oraz Nowy Jork. W Wielkiej Brytanii pojawiły się nowe kierunki, prowadzono nieustanne eksperymenty, podczas których artyści zapraszali widza „do wspólnej wyrafinowanej gry, polegającej na budowaniu wyobraźni na płótnie”⁶⁷ lub w innym materiale. W Londynie artyści zmagali się pomiędzy „Szkołą Zlewu Kuchennego”, szkołą „Euston Road” oraz ich biegunowych przeciwstawień: abstrakcyjnego ekspresjonizmu i klasycznej, geometrycznej abstrakcji. Wzrastały wpływy amerykańskie, szczególnie Szkoły Nowojorskiej, która przejęła z Europy surrealizm i ekspresjonizm. W latach pięćdziesiątych XX wieku abstrakcja stała się dominującym stylem, dzieląc się na ekspresję i geometrię, natomiast w sześćdziesiątych pojawił się pop-art (niezależnie w Anglii i Stanach Zjednoczonych), wkrótce później op-art., poświęcający uwagę zjawiskom percepcji. Lata siedemdziesiąte z kolei to nowe

⁶² List Stefani Kossowskiej do Jolanty Chwastyk-Kowalczyk z 11.07.2001 z Londynu. Archiwum autorki.

⁶³ *Wystawa sztuki polskiej w Sheffield*, DPiDŻ 1944, nr 242, s. 2.

⁶⁴ *Wystawa obrazów malarki polskiej w Edynburgu*, DPiDŻ 1944, nr 242, s. 3.

⁶⁵ (PAT), *Motywy polskie na szkockiej wystawie malarskiej*, DPiDŻ 1944, nr 249, s. 3.

⁶⁶ B. M., *Artyści polscy w „London Group”*, DPiDŻ 1944, nr 259, s. 3.

⁶⁷ E. H. Gombrich, *O sztuce*, Warszawa 1997, s. 576.

kierunki o antymalarskim założeniu: sztuka konceptualna i sztuka minimalna, oba związane z filozofią języka. W latach kolejnej dekady w Wielkiej Brytanii pojawił się neoekspresjonizm nawiązujący do sztuki figuratywnej, choć nie realistycznej, o utajonym symbolizmie⁶⁸.

Polskie pisma emigracyjne, oczami i gustami swoich krytyków śledziły przede wszystkim wystawy galerii londyńskich: Gimmel & Fils Gallery, Konfraterni Artystów, Kingley Gallery, Guildhall Gallery, New Burlington Gallery, Ronald Gallery, Coding, Hannover Gallery, The Mathiesen Gallery, Royal Academy Galleries, Royal Academy of Art, Wildenstein Exhibition, Leicester Gallery, Tate Gallery, Hayward Gallery, New Vision Centre⁶⁹ Drian Gallery (Halima Nałęcz w 1978 r. ofiarowała dużą kolekcję obrazów różnych malarzy Muzeum Narodowemu w Warszawie⁷⁰), Grabowski Gallery (w 1976 r. Grabowski przekazał poważną część swoich zbiorów, w skład których wchodziły dzieła polskich artystów, do Muzeum Narodowego w Warszawie oraz do Muzeum Sztuki Współczesnej w Łodzi⁷¹), Jablonsky Gallery, Leigh Gallery, Hayward Gallery, Cottenham Gallery, Whitechapel Art Gallery, POSK Gallery oraz szkockiej Royal Scottish Academy, ale również galerii na świecie z ekspozycjami współczesnych artystów polskich i obcych oraz dawnych mistrzów malarstwa europejskiego.

Interesująco przedstawiają się dokonania najliczniejszego polskiego środowiska artystycznego poza krajem, tworzącego niezależnie lub w ramach bieżących kierunków, odzwierciedlając tym samym ogólny charakter sztuki tego okresu. Polscy artyści po ukończeniu studiów nie mieli żadnego wsparcia finansowego, stopniowo zaczęli łączyć się w stowarzyszenia zawodowe lub wstępowali do stowarzyszeń brytyjskich. Plany utworzenia Związku Artystów w czasie wojny nie zostały zrealizowane, choć załączek takiego stowarzyszenia istniał, a prezesem był Tadeusz Potworowski, który – według Józefa Czapskiego: „dopiero w okresie powojennym w Anglii dał całą miarę swego wielkiego talentu”⁷². W 1948 roku został założony Związek Młodych Plastyków (Young Artists' Association), którego prezesem został Stefan Knapp, później znany ze swych abstraktów i dekoracyjnych emalii. Związek ten doprowadził do okazałej wystawy w Kingley Gallery w centrum miasta w kwietniu 1949 roku, w której udział wzięło 23 Polaków i jeden Anglik (Philip Brown). Niestety, z powodu braku funduszy na reklamę, „oprócz zaproszonych, nikt o niej nie wiedział”⁷³. Londyński dziennik zamieścił tylko obszerną recenzję pióra Mariana Bohusza-Szyszki⁷⁴. Profesor był pełen uznania dla poziomu artystycznego prac młodych plastyków, uważając że to rzadkie zjawisko na tego typu wystawach w Wielkiej

⁶⁸ Za: S. Frenkiel, *Polskie malarstwo i rzeźba w Wielkiej Brytanii...*, s. 108–109.

⁶⁹ Jej współwłaścicielką była Halima Nałęcz, która była też właścicielką Drian Gallery.

⁷⁰ Halima Nałęcz w *Drian Gallery*, DPiDŻ 1978, nr 238, s. 3.

⁷¹ S. Frenkiel, *Polskie malarstwo...*, s. 123.

⁷² J. Czapski, *Patrząc*, Kraków 1983, s. 32.

⁷³ S. Frenkiel, *Polskie malarstwo...*, s. 119.

⁷⁴ M. Bohusz-Szyszko, *Młodzi malarze polscy w Kingley Gallery*, DPiDŻ 1949, nr 88, s. 3.

Brytanii. Zbigniew Adamowicz, zdaniem krytyki: „jest prawdziwą niespodzianką. Z zupełnych pierwocin w ciągu roku wyłania się malarska indywidualność, pełna zapowiedzi na przyszłość”, z kolei Tadeusz Beutlich „Jeden z najmocniejszych z grupy, również posunął się poważnie [...] w kierunku pełniejszego wyrazu swojej malarskiej osobowości”. Ogólne wrażenie z wystawy było obiecujące: „Grupa tych młodych zdaje sobie sprawę z zasadniczych tendencji sztuki nowoczesnej i rzetelnym wysiłkiem stara się dać im wyraz. Są naprawdę zdolni. Przyszłość powinna to potwierdzić wielokrotnie”⁷⁵. Young Artists' Association rozpadł się po roku.

DPiDŻ w marcu 1957 roku poinformował czytelników o powstaniu **Association of Polish Artists in Great Britain** (Zrzeszenie Plastyków Polskich w Wielkiej Brytanii), organizacji zrzeszającej większość malarzy, rzeźbiarzy, grafików i architektów, którzy uprawiają sztukę użytkową⁷⁶. Prezesem nowej organizacji został rzeźbiarz Tadeusz Koper, jego zastępcą, grafik Zygmunt Kowalewski, skarbnikiem malarz Tadeusz Znicz-Muszyński, sekretarzem malarz Marek Łączyński. W skład komisji weryfikacyjnej i stałego jury wystaw weszli malarze: Marian Bohusz-Szysko, Józef Herman, Tadeusz Potworowski, Zbigniew Ruszkowski i Marek Żuławski. W komisji rewizyjnej byli: malarka Janina Baranowska, malarz Witold Szejbal, grafik Aleksander Werner. W skład sądu koleżeńkiego weszli: – Z. Adamowicz, Kazimierz Dźwig, Józef Piwowar.

Po dwóch miesiącach od ukonstytuowania się zrzeszenia otwarto w sali polskiej YMCA w Londynie I Salon Zrzeszenia Plastyków Polskich w Wielkiej Brytanii⁷⁷. Mimo niedoskonałości organizacyjnych i aranżacyjnych, pierwsza wspólna ekspozycja związku pokazała bogactwo indywidualności oraz rozpiętość technik i kierunków plastycznych uprawianych przez polskich artystów, jak również łączność wolnej sztuki polskiej ze sztuką Zachodu. Kolejne wystawy Zrzeszenia odbywały się w rozmaitych miejscach, np. w teatrze The Questor w Londynie⁷⁸.

Warto zaprezentować teraz kilka postaci świata artystycznego, które zaistniały na rynku brytyjskim, a nawet uznawane są za twórców angielskich. Jedną z nich był **Feliks Topolski** (1907–1989). W lutym 1945 roku DPiDŻ poinformował o jego wystawie w sali Wildenstein Exhibition w Londynie⁷⁹. Artysta znany sprzed wojny z ilustracji i karykatur w „Cyruliku Warszawskim”, uczeń T. Pruszkowskiego, członek grupy artystycznej Łoża Wolnomalarska, mieszkał na stałe w Anglii od 1935 roku. „Artystycznym promotorem Topolskiego stał się George Bernard Shaw. Rysownik ilustrował wydania jego sztuk i wielokrotnie portretował wielkiego kpiarza. Dzięki dramaturgowi wkroczył w artystyczne życie Londynu”⁸⁰. W czasie wojny był porucz-

⁷⁵ Tamże.

⁷⁶ (k.), *Zrzeszenie Plastyków Polskich w Wielkiej Brytanii*, DPiDŻ 1957, nr 67, s. 3.

⁷⁷ A. Drwęska, *Wystawa Zrzeszenia Plastyków Polskich w Wielkiej Brytanii*, DPiDŻ 1957, nr 143, s. 3.

⁷⁸ A. Drwęska, *Wystawa polskich plastyków*, DPiDŻ 1980, nr 297 (nr 50 TP), s. 7.

⁷⁹ *Wystawa Feliksa Topolskiego – 27.2–17.3.1945*, DPiDŻ 1954, nr 43, s. 3.

⁸⁰ J. Kilian, *Feliks Topolski – kronikarz XX wieku*, w: *Między Polską a światem. Kultura emigracyjna po 1939 roku*, pod red. M. Fik, Warszawa 1992, s. 197.

nikiem Wojska Polskiego, akredytowanym korespondentem wojennym na frontach w Europie, Afryce i Azji. Jego liczne rysunki dokumentowały życie i szlak bojowy polskiego żołnierza – albumy *Britain in War* (1941), *Russia in War* (1942), *Three Continents* (1945)⁸¹. W 1945 roku przemierzył z aliantami Europę, będąc świadkiem wyzwolania obozów koncentracyjnych. Sporządzał szkice z procesu norymberskiego⁸². Od 1953 roku aż do 1979 wydawał *Topolski's Chronicle* – rysunkową kronikę obyczajów angielskiego społeczeństwa, która towarzyszyła Polakom na łamach polskich dzienników i tygodników. Zostały w niej (bez komentarza) przedstawione parady, koronacje, oficjalne wizyty, teatry, ulice miast, politycy, żebracy itp. Ukazało się 349 numerów *Kroniki*. Dziennik informował o kolejnych wystawach artysty z tego cyklu, który „chwilami był dokumentem szokującym”⁸³. Jego pracownia pod przeszłymi mostu kolejowego nad Tamizą, w pobliżu Royal Festival Hall, zamieniła się stopniowo w Muzeum Topolskiego, za aprobatą Rady Miejskiej Londynu. Dziennik śledził jego twórczą drogę również po wojnie, pisał o wystawach na terenie Wielkiej Brytanii, w Stanach Zjednoczonych, Indiach i innych krajach⁸⁴. Stanisław Frenkiel określił go jako „samodzielnego artystę, o wybujałej osobowości i wnikliwym spojrzeniu na świat. Stylistycznie pozostał osamotniony; nie ma poprzedników ani naśladowców”⁸⁵, a recenzent z „Chicago Tribune” (nie podano numeru i daty wydania) po obejrzeniu wystawy w sali Marshall Field Galleries podkreślił: „pełna siły i żywotności z wybitnymi cechami polskości”⁸⁶. Alicja Drwęska uznała go za fenomen reportażu malarskiego:

Dopracował się własnej mowy malarskiej, własnego stylu. Rysunki i gwasze tętnią życiem, ruchem, niepokojem. Kreski wiją się, są nerwowe, gdzieniegdzie przecięte czarną plamką, czasem kolorem. Ruchy pędzla szybkie i niezawodne. [...] Rysunki i gwasze [...] stanowią dokument naszych czasów, są nie tylko błyskotliwymi i dowcipnymi notatkami ale głębokimi, wnikliwymi studiami psychologicznymi bystrego i odkrywczego obserwatora, znawcy natury ludzkiej podpatrzonej z pewnego dystansu⁸⁷.

Maria Kuncewiczowa, orędowniczka jego talentu, napisała:

W różnogatunkowym tłumie, który przewala się przez kartony Feliksa, figury reprezentacyjne narodów, klas społecznych, odrębnych kultur i klimatów występują

⁸¹ Londyński dziennik informował o tych wydaniach. Zob.: J. Chwastyk-Kowalczyk, *Londyński „Dziennik Polski” 1940–1943*, Kielce 2005, s. 164–165.

⁸² J. Jaworska, *Polska Sztuka Walcząca 1939–1945*, Warszawa 1985, s. 188.

⁸³ *Topolski- kronikarz – 27.2.68 r. w Grosvenor Galleries w Londynie*, DPiDŻ 1968, nr 54 (nr 9 TP), s. 11.

⁸⁴ *Wystawa Feliksa Topolskiego w Londynie – Leicester Gallery*, DPiDŻ 1946, nr 217, s. 3; Premier Indii, Nehru, odwiedził w 1949 r. jego pracownię, kupił obraz i zaprosił na koszt rządu do Indii. Za: Bywalec, *Podsluchane*, DPiDŻ 1949, nr 251, s. 4; Z. Broncel, *Teatr Topolskiego*, DPiDŻ 1986, nr 21 (nr 4 TP), s. 8–9.

⁸⁵ S. Frenkiel, *Polskie malarstwo i rzeźba w Wielkiej Brytanii...*, s. 109.

⁸⁶ *Wystawa Topolskiego w Nowym Jorku*, DPiDŻ 1945, nr 60, s. 4.

⁸⁷ A. Drwęska, *Wystawa Topolskiego w Leicester Gallery*, DPiDŻ 1948, nr 175, s. 3.

z jednoznacznością oszalamiającą. Nie potrzeba podpisów ani komentarzy: Polak, Żyd, Arab, Brytyjczyk, Włoszka od pierwszego spojrzenia przemawiają własnym językiem w tej międzynarodowej wieży Babel, którą rysownik zamierzył odcyfrować. [...] Humor Topolskiego jest drapieżny, [...] ironiczny w apoteozie hieratycznego bezruchu innych ciał, nasyconych pychą i bogactwem⁸⁸.

W 1953 roku londyński DPiDŻ zamieścił zdjęcie z Białego Domu w Waszyngtonie, gdzie członek polskiej delegacji, poseł Izby Reprezentantów Antoni Sedlak wręcza prezydentowi D. D. Eisenhowerowi ofiarowany przez Polonię obraz Feliksa Topolskiego zatytułowany *Monte Cassino*⁸⁹. W piśmie anonsowano (październik 1978) pamiątkową tekę szkiców Feliksa Topolskiego pt. *Dla upamiętnienia inauguracji pontyfikatu Jana Pawła II* w luksusowym wydaniu⁹⁰. Aby ją wykonać, artysta pojechał do Rzymu. Seria rysunków przedstawiających papieża została powielona na papierze czerpanym, każda w osobnej teczce wytłaczanej złotem, w liczbie 850 egzemplarzy. Każdy zestaw otrzymał osobny numer z datą 22 października 1978 roku i został asygnowany przez Topolskiego. Cena teczki wynosiła 250 £. Ponadto osobno został wydany (również na papierze czerpanym) wykonany przez artystę portret papieża Jana Pawła II w liczbie 2000 sztuk, asygnowany i datowany. Wydawcą obu nakładów było wydawnictwo Blenheim Fine Arts of London.

Andrzej L. Dzierżyński, omawiając w czerwcu 1986 roku kolekcję rysunków, akwarel i grafik należącą do królowej Elżbiety II, jedną z największych na świecie, w Zamku Windsor, a od kilku lat udostępnioną szerokiej publiczności w Pałacu Buckingham w Londynie na stałej ekspozycji w The Queen's Gallery, odnalazł wśród nich rysunek Topolskiego pt. *Danie Edith Sitwell*⁹¹. Topolski o swojej twórczości mówił: „Jadę po prostu z ołówkiem przez życie. Próbuję poddawać się temu, co widzę i ręka już sama chodzi”⁹². Wiesław Grajda z okazji 82. rocznicy urodzin Topolskiego i jego monumentalnej wystawy zatytułowanej *Memory of the Century (Pamiętnik stulecia)* w Londynie dokonał w maju 1989 roku na łamach pisma przeglądu jego twórczości⁹³. Zamieszczono również zdjęcia Galerii F. Topolskiego pod arkadami wiaduktu Hungerford, reprodukcje kilku szkiców artysty oraz podano informację, że niebawem ukaże się jego autobiografia pt. *Czternaście liter* (od ogólnej liczby liter w imieniu i nazwisku). Wkrótce potem Topolski zmarł (24 sierpnia 1989 r. w Londynie). Stefania Kossowska napisała:

⁸⁸ M. Kuncewiczowa, *Topolski*, DPiDŻ 1945, nr 77, s. 5.

⁸⁹ *Obraz dla Eisenhowera*, DPiDŻ 1953, nr 143, s. 3.

⁹⁰ Anons, DPiDŻ 1978, nr 255 (nr 43 TP), s. 3; *Dla upamiętnienia inauguracji pontyfikatu Jana Pawła II. Pamiątkowa teka szkiców Feliksa Topolskiego*, DPiDŻ 1978, nr 261 (nr 44 TP), s. 5.

⁹¹ A. L. Dzierżyński, *Od Fra Angelico do Topolskiego*, DPiDŻ 1986, nr 140 (nr 24 TP), s. 8–9; A. Witek, *Kronika wydarzeń kulturalnych. Topolski w Queen's Galley*, „Orzeł Biały” 1986, nr 1410, s. 54.

⁹² F. Topolski, *Fourteen Letters – Autobiography*, London 1988.

⁹³ W. Grajda, *Zapatrzenie na świat Feliksa Topolskiego*, DPiDŻ 1989, nr 118, s. 3, 6.

Tajemnicą Topolskiego – i może w pewnej mierze jego powodzenia była życzliwość wobec świata. Jego swoboda o pozorach zdyscyplinowanej nonszalancji, jego inteligencja, brak zarozumiałości i zawiści należały do jego sekretnych sposobów ujmowania ludzi⁹⁴.

Artysta zamieszczał swoje rysunki i szkice w polskiej prasie emigracyjnej⁹⁵.

Niekwestionowanym mistrzem przez dziesięciolecia od 1948 roku był profesor **Marian Bohusz-Szyszko**, kiedy to odbyła się jego pierwsza wystawa w Londynie, po przyjeździe z Włoch, w Konfraterni Artystów, zorganizowana wspólnymi siłami Związku Młodych Plastyków i Teatru Dramatycznego. Michał Pawlikowski nie krył, że obrazy Szyszki „wzruszają kolorem, linią”⁹⁶. Gdy losy wojenne doprowadziły M. Bohusza-Szyszkę do Anglii, miał już za sobą 10-letnie doświadczenia pedagogiczne w Polsce (urodzony w 1901 r. na Wileńszczyźnie, odbył studia na ASP w Wilnie – pod okiem Ferdynanda Ruszczyca i w Krakowie; w 1929 roku przeniósł się do Gdyni, gdzie uczył plastyki w liceum w Gdańsku, potem na warszawskiej ASP), następnie ponad 5 lat przebywał w niemieckich obozach jenieckich i 15-miesiący we Włoszech w szeregach armii gen. Andersa⁹⁷. Lata wojny przeżył w niewoli w Lubecie. Jak sam utrzymywał, okres ten paradoksalnie należał do najbardziej aktywnych w jego życiu; oprócz intensywnej pracy twórczej (400 rysunkowych i olejnych portretów), prowadził dla współwięźniów studium malarstwa, wykłady o sztuce, kursy matematyki na poziomie uniwersyteckim (była drugą życiową pasją artysty). Wygłosił 1782 wykłady dla 600 oficerów. Po wyzwoleniu (2 maja 1945 r.) został przez Anglików sprowadzony (zabiegał o to jego kuzyn, gen. Zygmunt Bohusz-Szyszko) do Włoch, gdzie na polecenie gen. Andersa mianowano go naczelnikiem sekcji sztuk plastycznych w departamencie kultury II Korpusu Armii Polskiej. „Wielką zasługą – pisał Stanisław Frenkiel – jest to, że z jego inicjatywy gen. Anders zgodził się na zgrupowanie artystów polskich w Rzymie. Była to dobrze pomyślana akcja ratunkowa z uwagi na niezmierne straty, jakie poniosła sztuka polska w czasie wojny”⁹⁸. Dla tej grupy Bohusz-Szyszko prowadził na rzymskiej Akademii Sztuk Pięknych kurs malarstwa. Stworzył też pod patronatem PSZ własną klasę malarstwa w Ceccignola pod Rzymem. Oprowadzał swoich studentów po muzeach i galeriach sztuki,

⁹⁴ S. Kossowska, *Feliks Topolski*, DPiDŻ 1989, nr 228 (nr 38 TP), s. 9.

⁹⁵ Np. „Oficyna Poetów” 1966, nr 2 (5) – czterostronicowa czarno-biała wkładka jego szkiców; nr 4 ((7), s. 33, 39; 1976, nr 2 (41), s. 4, 16; „Wiadomości” 1970, nr 22 (1261), s. 3; nr 27 (1266), s. 3; nr 50 (1289), s. 5; 1971, nr 39 (1330), s. 3; nr 15 (1358), s. 3; nr 18 (1414), s. 6; nr 51/52/53 (1447/48/49), s. 23; 1975, nr 49 (1549), s. 1.

⁹⁶ M. Pawlikowski, *Wystawa w Konfraterni Artystów w Londynie. Obrazy M. Bohusza-Szyszki*, DPiDŻ 1948, nr 306, s. 3; *Listy do redakcji. M. Szyszko Bohusz, Konfraternia Artystów*, DPiDŻ 1949, nr 2, s. 2.

⁹⁷ I. Dżurkowska-Kossowska, P. Paszkiewicz, *Marian Bohusz-Szyszko jako współorganizator polskiego życia artystycznego*, w: *Między Polską a światem. Kultura emigracyjna po 1939 roku*, pod red. M. Fik, Warszawa 1992, s. 233–240; pozostałe informacje biograficzne pochodzą z tego samego artykułu.

⁹⁸ S. Frenkiel, *Polskie malarstwo i rzeźba w Wielkiej Brytanii...*, s. 8–9.

zabytkach światowej klasy. Uzyskał wojskowy wóz, darmowe hotele i subwencje z ramienia armii polskiej, co dało niepowtarzalną okazję do zapoznania się z dorobkiem kultury śródziemnomorskiej.

W listopadzie 1946 roku przybył do Anglii, gdzie udało mu się skupić wszystkich znanych mu z Włoch polskich artystów, najpierw w obozie koło Sudbury w hrabstwie Suffolk, a potem w Kingwood Common niedaleko Reading. „Niektórzy z nich walczyli w Podziemiu, jak Władysław Fusek-Forosiewicz, i Tadeusz Znicz-Muszyński; inni przeszli przez Rosję, Środkowy Wschód, jak Marian Kościałkowski, Zygmunt Turkiewicz, Aleksander Werner, Janina Baranowska, Antoni Dobrowolski i Stanisław Frenkiel”⁹⁹. Dnia 28 lipca 1948 roku dziewiętnastu studentom Studium Malarstwa Sztalugowego wręczono pierwsze dyplomy. Wszyscy rozpoczęli studia pod kierunkiem profesora we Włoszech. Do tej grupy należeli m.in.: Tadeusz Beutlich, Ryszard Demel, Antoni Dobrowolski, Kazimierz Dźwig, Leon Piesowocki, Aleksander Werner, Tadeusz Znicz-Muszyński.

Artysta regularnie wygłaszał odczyty w Klubie Polskiej YMCA w Kensington Square Gardens, np. wykład *Sztuka w Wilnie* (1951), ilustrowany przezroczami budowli, uwidaczniającymi szczegóły architektoniczne¹⁰⁰. Od 1957 roku miał w nim własną pracownię, tu odbywały się także wystawy dyplomowe jego studentów. Swoje wykłady drukował w londyńskich „Wiadomościach”, „Orle Białym”¹⁰¹.

Społeczność akademicka Uniwersytetu Stefana Batorego wydała w styczniu 1954 roku w Oficynie Stanisława Gliwy *Tekę artysty Mariana Bohusza-Szyszko*. Stefania Zahorska o tej „bardzo smacznie wydanej” pozycji napisała:

Artysta wyłania się jako twórca, malarz, nauczyciel, filozof. Jest to wyczerpujące studium, synteza, analiza twórczości. [...] Rysunki jego notują rzeczywistość, jak wrażliwy i czuły sejsmograf – jego napięcia, przeżycia, wzloty¹⁰².

Alicja Drwęska po obejrzeniu wystawy 22 gwaszy artysty w Klubie Polskiej YMCA w październiku 1958 roku miała wrażenie, że „ogląda intymne notatki w szkicowniku artysty, pełne dynamiki, ruchliwości, wielkiej bezpośredniości, romantycznej wybujałości koloru i formy, abstrakcyjne, zmysłowe wizje z natury o bogatym, ciepłym kolorycie”¹⁰³. Czasami Bohusz-Szyszko miał równocześnie dwie wystawy,

⁹⁹ Tamże.

¹⁰⁰ „Sztuka w Wilnie” – odczyt prof. Mariana Szyszko-Bohusza, DPiDŻ 1951, nr 46, s. 3.

¹⁰¹ M. Bohusz-Szyszko, *Matejko dziś*, „Wiadomości” 1962, nr 51/52 (873/74), s. 20; tenże, *Zachwiany porządek*, „Wiadomości” 1970, nr 2 (1241), s. 2; *1000 lat sztuki w Polsce*, „Wiadomości” 1970, nr 8 (1247), s. 1–2; *Mechanomani*, „Wiadomości” 1972, nr 3 (1346), s. 3; *Polskie życie kulturalne. Odczyt: Wrażenia z Monachium – Sztuka – Polacy – Dzisiejsi Niemcy*, „Orzeł Biały” 1956, nr 21 (725), s. 3; *Polskie życie kulturalne. Odczyt: Wstęp do teorii sztuki*, „Orzeł Biały” 1957, nr 46 (802), s. 3.

¹⁰² *Tydzień w Londynie*. Stefania Zahorska, „Teka Artysty – Mariana Bohusza Szyszko”, DPiDŻ 1954, nr 24, s. 3.

¹⁰³ A. Drwęska, *Gwasze Mariana Bohusza-Szyszko*, DPiDŻ 1958, nr 238, s. 3; *Polskie życie kulturalne. Wystawa indywidualna Mariana Bohusza Szyszki*, „Orzeł Biały” 1958, nr 40 (848), s. 3.

jak np. w 1959 roku w Klubie Polskiej YMCA – gdzie pokazywał portrety oraz w Galerii Grabowskiego – gdzie eksponowano obrazy religijne¹⁰⁴.

Miarą osiągnięcia Bohusza-Szyszki jest atmosfera, którą jego obrazy stwarzają w Galerii Grabowskiego: te arcyświeckie nowoczesne wnętrza nabierają dzięki nim nastroju zabytkowego kościoła. Atmosferze tej uległ jeden z najbardziej wpływowych krytyków angielskich Eric Newton i nie zawahał się powitać profesora jako prawdziwie wielkiego artystę¹⁰⁵.

DPiDŻ odnotował, że brytyjska prasa również zamieściła dobre recenzje. Kolejne ekspozycje nadal zachwycały odbiorców jego sztuki¹⁰⁶. Z okazji 50-lecia pracy twórczej M. Bohusza-Szyszki, w 1978 roku Alicja Drwęska dokonała podsumowania 30-letniej działalności profesora na Wyspach Brytyjskich, doliczając się 1500 odczytów na organizowanych przez Polską YMCA wycieczkach do muzeów¹⁰⁷, kilkuset studentów różnej narodowości, którzy uczyli się lub nadal uczą w Studium Malarstwa Sztalugowego – a ich wspólne wystawy świadczą o sukcesach¹⁰⁸. W listopadzie 1977 roku odbyły się dwie retrospektywne wystawy profesora: w Galerii POSK-u i w Klubie Polskiej YMCA. Otwarcie stałej ekspozycji w Hospicjum Św. Krzysztofa w Londynie, gdzie znajduje się ponad sześćdziesiąt jego prac miało miejsce w 1965 roku. Z jego twórczości bije głęboka religijność, bogactwo koloru, materii malarskiej, pasja twórcza, energia, witalność, promieniuje optymizm i nadzieja, pomagając tym, którzy cierpią i próbują pokonać strach przed śmiercią. Pejzaże, martwe natury, obrazy o treści religijnej

wibrują światłem, pulsują wewnętrznym życiem, ruchem. [...] Swym przesłaniem włączają się w posłannictwo hospicjum, które w metaforycznym sensie jest miejscem odpoczynku dla podróżnych, przystankiem dla pielgrzymów¹⁰⁹.

¹⁰⁴ *Wielki artysta – wystawa M. Bohusza Szyszki w Galerii Grabowskiego*, DPiDŻ 1959, nr 124, s. 3; S. X., *Marian Bohusz-Szyszko i Syn*, DPiDŻ 1959, nr 129 (nr 18 TP), s. 11.

¹⁰⁵ Tamże.

¹⁰⁶ Np.: A. Drwęska, *Wystawa prac Bohusza Szyszki*, DPiDŻ 1966, nr 96 (nr 17 TP), s. 8; Z. Turkiewicz, *Wystawy londyńskie – Marian Bohusz-Szyszko*, „Kultura” 1966, nr 6 (224), s. 139–143; R. Orwid-Bulicz, *Wystawa siedmiu malarzy w Polskiej YMCA*, DPiDŻ 1968, nr 264, s. 3; A. Żurakowska, *Uznanie dla polskiego malarza – prof. M. Bohusza Szyszki*, DPiDŻ 1977, nr 160, s. 3; A. Drwęska, *Przegląd polskich wystaw malarskich w Londynie – Galeria POSK – Portrety M. Bohusza Szyszki*, DPiDŻ 1979, nr 65 (nr 11 TP), s. 7.

¹⁰⁷ Dziennik zamieszczał sprawozdania z tych odczytów, np.: *Wykład malarski M. Bohusza Szyszki*, DPiDŻ 1968, nr 2, s. 3; również „Wiadomości” – np. 1962, nr 51/52 (873/74), s. 20; 1976/77, nr 52/53 (1604/05), s. 5.

¹⁰⁸ A. Drwęska, *Exegi Monumentum*, DPiDŻ 1978, nr 5 (nr 1 TP), s. 7.

¹⁰⁹ T. Karren, *Schronisko św. Krzysztofa*, DPiDŻ 1967, nr 192 (nr 33 TP), s. 5; funkcję, jaką spełniają obrazy Bohusza w Hospicjum św. Krzysztofa omawiają m.in.: S. Frenkiel, *Marian Bohusz-Szyszko*, „Wiadomości” 1973, nr 1408, s. 6; T. Terlecki, *Szukanie równowagi*, Londyn 1985, s. 27 i n.; O. Liewiczowa, *W Hospicjum św. Krzysztofa*, DPiDŻ 1979, nr 14, s. 3; M. Wykes-Joyce, *Marian Bohusz*, London 1977, s. 14.

Alicja Drwęska napisała, że:

Portrety – w większości z obozu jenieckiego w Niemczech – subtelne, wrażliwe, bardzo malarskie, ze spokojną analizą – są to jeszcze studia akademickie – na w pół – z wyraźnym piętnem wpływu postimpresjonizmu krakowskiej pracowni prof. Pankiewicza¹¹⁰.

Recenzentka uznała rok 1948 za przełomowy w twórczości artysty, jej zdaniem, wyzwolił się wówczas z narzuconej maniery i uroku bonnardyzmu, dojrzał, stał się sobą: podkreślała szerokie pociągnięcie pędzla, duże plamy koloru, ruchliwą, ciężką fakturę, dynamikę kolor soczysty, mocny, sensualny. Na początku grudnia 1977 roku ukazała się monografia jego twórczości pod redakcją Halimy Nałęcz pt. *Pięćdziesięciolecie ukończenia krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych*, ze wstępem dr Cecily Saunders, dr. J. Taylora – bpa Winchesteru. Drwęska zarzuciła książce chaotyczny układ reprodukcji jego dzieł, sugerując, że chronologiczny byłby bardziej czytelny. Praca zawierała 64 reprodukcje, w tym 30 czarnobiałych.

W 1982 roku staraniem żony artysty (od 1980 r.), dr Cecily Saunders, kierownika Hospicjum św. Krzysztofa wyszła w Oficynie Poetów i Malarzy książka-pamiętnik, raptularz artysty M. Bohusza-Szyszki *O sztuce*, gdzie artysta omówił 60 swoich prac na tle teorii sztuki i własnej typologii jej kierunków¹¹¹. Tymon Terlecki, recenzent książki, bardzo pochlebnie wyszczególnił zalety tych studiów, poszukiwań, przygód duchowych, apelu o wzbogacenie życia o sztukę:

Bohusz-Szyszko pisze o kryzysie kultury. Z sarkazmem piętnuje zwyrodnienia niektórych przejawów sztuki współczesnej. Tropi pomieszanie dziwności z dziwaczeniem. Protestuje przeciw ignorancji i naiwności biorącej na serio każdą blagę i szaleństwo w sztuce. Jego ideałami artystycznymi byli: Cézanne, Bonnard, Rembrandt, Picasso. Z Polaków Jan Matejko. Poświęcił mu w książce aż 3 studia, przedstawiające Matejkę w sztuce europejskiej i światowej, jako „realizatora legend swego narodu w malarstwie”. Omawia polskie dokonania po wojnie, też zbiorowe wystawy. Cenił śp. Mariana Kościałkowskiego, Zygmunta Turkiewicza, Zygmunta Kłosia¹¹².

Artysta miał bardzo krytyczny stosunek do Royal Academy. W swojej książce napisał:

Instytucja nosząca zaszczytny tytuł „królewskiej”, posiadająca tradycję prawie dwustu lat istnienia, jest [...] szerzycielką najgorszego smaku i niekompetencji, synonimami jej roli w sztuce tego kraju dzisiaj są: obskurantyzm, wsteczność, snobizm, jałowość [...]. Nasi profesorowie Akademii Sztuk Pięknych bywali zawsze artystami z prawdziwego zdarzenia, często wielkimi artystami [...]. Nie znamy ani

¹¹⁰ A. Drwęska, *Exegi...*, s. 7.

¹¹¹ T. Terlecki, *Summa artysty – o twórczości Mariana Bohusza Szyszki*, DPiDŻ 1982, nr 270 (nr 46 TP), s. 5.

¹¹² Tamże.

jednego profesora Royal Academy, który by coś znaczył w sztuce swego kraju – i to od lat¹¹³.

Galeria Polskiego Ośrodka Społeczno-Kulturalnego (dalej: POSK) w maju 1986 roku gościła ostatnią indywidualną wystawę, tym razem lekkich pastelowych impresji oraz szkiców 86-letniego artysty¹¹⁴. Na wernisażu Bohusz-Szyszko, będąc w okresie rekonwalescencji po przebytej chorobie, podziękował publiczności i pożegnał się jako twórca. Drwęska w swym sprawozdaniu napisała, że „jego żywotność, świeżość wizji artystycznej, wyobraźnia i energia twórcza pozwalają spodziewać się nowych dzieł”¹¹⁵. Artysta w wieku 90 lat prowadził jeszcze prywatnie sześciu studentów, wciąż z entuzjazmem wyrażał się o wyjątkowości i niepowtarzalności talentu każdego z nich.

Marek Żuławski w słowie wstępnym do *Contemporary Polish Artists in Great Britain*, zaprezentował profesora M. Bohusza-Szyszkę jako animatora przedsięwzięć formujących, integrujących i pobudzających artystyczne środowiska:

Dzięki swemu talentowi pedagogicznemu [...] stał się współtwórcą najliczniejszej zorganizowanej grupy polskich artystów na emigracji, zaś natężenie działalności i różnorodność podejmowanych inicjatyw zyskały mu miano „artysty o nieograniczonej wprost energii”¹¹⁶.

O zasługach Bohusza-Szyszki dla rozwoju kultury emigracyjnej najpełniej świadczą nadane mu tytuły i pełnione przez niego funkcje: w 1965 roku został prezesem Stowarzyszenia Profesorów i Docentów Polskich Szkół Akademickich w Wielkiej Brytanii, w 1979 mianowany dożywotnio honorowym prezesem Zrzeszenia Artystów Plastyków Polskich w Wielkiej Brytanii, był członkiem Stowarzyszenia Polskich Pisarzy w Wielkiej Brytanii, nadano mu tytuł doktora honoris causa Polskiego Uniwersytetu na Obczyźnie. Stanisław Frenkiel uznał to wielostronne oddziaływanie artysty na polskie środowisko emigracyjne za „drogowskaz kultury”¹¹⁷.

W 1949 roku wyłoniła się grupa artystów, tzw. **Grupa 49** byłych uczniów profesora Mariana Bohusza-Szyszki z Wojskowej Akademii Sztuk Pięknych II Korpusu, przekształconej później na **Studium Malarstwa Sztalugowego Społeczności Akademickiej Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie**¹¹⁸, które stało się częścią społeczności akademickiej Uniwersytetu Polskiego na Obczyźnie. Studium było

¹¹³ M. Bohusz-Szyszko, *O sztuce*, London 1982, s. 84, 86.

¹¹⁴ A. Drwęska, *Wystawa obrazów M. Bohusza Szyszko*, DPiDŻ 1986, nr 123, s. 6.

¹¹⁵ Tamże.

¹¹⁶ M. Żuławski, *Foreword*, w: *Contemporary Polish Artists in Great Britain*, ed. J. Baranowska, London 1983, s. 5.

¹¹⁷ S. Frenkiel, *Marian Bohusz-Szyszko*, „Wiadomości” 1973, nr 1408, s. 6.

¹¹⁸ Studium Malarstwa Sztalugowego przeszło pod opiekę Społeczności Akademickiej Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie w 1951 r. Tradycję Wszechnicy Batorego kultywowano w polskiej szkole malarstwa w Londynie, m.in. poprzez kolokwium z historii uczelni, które obowiązywało wszystkich studentów przed otrzymaniem dyplomu. Za: T. Karren, *Artysta, który przeciwstawił się fali dzisiejszego*

dziełem jednego człowieka – artysty malarza M. Bohusza-Szyszki, a każdy obraz na wystawie studentów „był naturalną manifestacją wolności twórczej”¹¹⁹. Śledzono jej zbiorowe pokazy artystyczne¹²⁰ oraz indywidualne. Stanisław Frenkiel, sam będąc artystą plastykiem, po latach wspominał – odmienny niż Brytyjczyków – stosunek rodaków na emigracji w Wielkiej Brytanii do sztuki:

Polskie społeczeństwo emigracyjne odnosiło się w latach powojennych do artystów obojętnie. Polacy w tych czasach (1945–1960) z reguły rzeźb ani obrazów nie kupowali; byli na dorobku, urządzali się, zakładali rodziny i nie mieli dość pieniędzy na popieranie sztuki, czy na inwestowanie gotówki w dziełach, o jak dotąd nie ustalonej wartości. O sztuce krążyły dowcipy, szczególnie na temat jej rzekomej niezrozumiałości, a artystów uważano za naiwnych marzycieli lub chytrych oszustów. [...] Okres stabilizacji społecznej i ekonomicznej nastąpił dopiero pod koniec lat pięćdziesiątych. [...] Niestety, na skutek braku kapitału wystawowego, wystawy polskie nie są szeroko ogłaszane i angielskie społeczeństwo niewiele o nich wie¹²¹.

Obserwując łamy pism emigracyjnych, odnosi się takie samo wrażenie i w późniejszych dziesięcioleciach. Sztuki plastyczne pozostały zagadnieniem marginalnym w codzienności polskiego uchodźstwa, były ważne tylko dla inteligencji, która polskie i obce wystawy odwiedzała. Dla niej zamieszczano w londyńskim dzienniku oraz tygodniku i paryskim miesięczniku regularnie recenzje na temat sztuki. Marian Bohusz-Szyszko, jako krytyk sztuki, drwił z dyletanctwa, ignorancji, snobizmu rodaków, którzy „w zakresie sztuki emigracyjnej biorą za znak rozpoznawczy wartości istotnych wystąpienie danego artysty na terenie angielskim, choć to może mylić zupełnie”¹²². Drażniły go niedostatki w kulturalnej i estetycznej ogładzie polskiej społeczności emigracyjnej.

Najstarsi z polskich artystów, którzy znaleźli się na Wyspach Brytyjskich, kończyli studia w Polsce, w Warszawie lub w Krakowie. Do nich należał urodzony na Nowosądeczczyźnie **Adam Kossowski** (1905–1986), malarz i ceramik, przed wojną wykładowca warszawskiej ASP. W latach powojennych mało wystawiał, były to przeważnie ceramiki wielkich formatów albo malowidła ściennie. Do jego wielkich osiągnięć należą: ceramiczne fryzy o tematyce sakralnej w klasztorze Karmelitów w Aylesford oraz innych kościołach – Aylesbury Abbey (wykonał w ceramice 15 stacji różańcowych w formie glinianych kapliczek umieszczonych w murze i w drzewach parku otaczającego opactwo, w stylu polskich kapliczek przydrożnych); *Wizja św. Szymona Stocka* (założyciela w XIII w. i pierwszego generała angielskiej pro-

cynizmu, DPiDŻ 1963, nr 254 (nr 43 TP), s. 8–9; recenzje zamieszczał też tygodnik „Orzeł Biały”, np.: A. Drwęska, *Wystawa „Grupy 49”*, 1956, nr 7 (710), s. 3; nr 11 (715), s. 7.

¹¹⁹ Z *wystaw*. Mieczysław Giergielewicz, *Bania z malarstwem*, DPiDŻ 1956, nr 7, s. 3.

¹²⁰ A. Drwęska, *Wystawa „Grupy 49”*, DPiDŻ 1949, nr 163, s. 3.

¹²¹ S. Frenkiel, *Polskie malarstwo grafika i rzeźba w Wielkiej Brytanii...*, s. 118–119.

¹²² M. Bohusz-Szyszko, *O Witoldzie Szejbalu i innych*, DPiDŻ 1955, nr 31, s. 3; tenże: *Dobre tradycje*, DPiDŻ 1955, nr 60, s. 3.

wincji karmelitów, z którego życiem mistycznym wiąże się nabożeństwo różańcowe) umieszczona w oddzielnej kaplicy – ma 11 stóp wysokości, w kształcie obelisku, wykonana w ceramice. W Walii, w kościele katolickim w Pontypool znajduje się *Droga Krzyżowa*, 12 stacji ceramicznych, każda ma około 80 cm wysokości. O pierwszej wystawie artysty z 1944 roku już wspomniano. W 1952 roku wziął udział w zbiorowej wystawie „Observera” poświęconej współczesnej ceramice użytkowej i dekoracyjnej, gdzie pokazał dwie prace przedstawiające sceny z życia Świętej Rodziny¹²³. Drwęska oceniła je bardzo wysoko:

Kossowski opanował tak dalece technikę i posiadał tak głęboką znajomość materiału, że barwy wypalone w ceramice są identyczne z kolorami zaprojektowanych kartonów, a dzięki glazurze zyskują jeszcze na głębi i intensywności. [...] Malarskość, bogactwo faktury ceramik Kossowskiego zdradzają [...] przede wszystkim malarza¹²⁴.

Również dokonania malarskie uważała za związane głęboko z najlepszą tradycją sztuki religijnej, będące „najbliższe włoskiego wczesnego renesansu i Giotto”, dostrzegała jednak wpływy kubizmu i impresjonizmu, co dawało twórcy całkowicie indywidualny rys artystyczny. Kossowski miał wiele zamówień od brytyjskich instytucji świeckich i kościelnych, na brak pracy nigdy nie narzekał¹²⁵.

O postępach pracy artysty nad 14 *Stacjami Drogi Krzyżowej* do odbudowującej się ze zniszczeń wojennych katedry katolickiej w Cardiff informował Stanisław Baliński w 1958 roku¹²⁶. Kossowski w grudniu kończył też pracę nad ceramicznym paneau, wypełniającym ścianę nowoczesnego kościoła w Rainham, w hrabstwie Kent, poświęconemu św. Józefowi. Wykonał też tympanon nad wejściem do kościoła mający za temat zabójstwo św. Tomasza Becketa, biskupa Canterbury. Artysta otrzymał zamówienie z Chicago i Irlandii. W lutym 1959 roku ukazał się obszerny wywiad z artystą, w którym powiedział o innych swoich pracach, tj. trzech wielkich płaskorzeźbach ceramicznych na sklepie w Yorku, czarno-białej supraporcie z kaffi na Domu Górników w Abertillery w Walii, dekoracji z wielkich kafli (ok. 500) w szkole dla dzieci w Cardiff, tryptyku ołtarzowym w opactwie benedyktyńskim w Downside Abbey¹²⁷. Twórca do wszystkich tych prac, oprócz kaflowych, używał glazury, tak jak malarz używa farb. Kossowski opowiadał o warsztacie technicznym wypalania ceramiki. Każdą *Stację* przed wyschnięciem dzielił na 18 części, wypalał w temperaturze 1180 stopni Celsjusza. Artysta wspominał, jak doszło do zamówienia na wykonanie 14 stacji Drogi Krzyżowej w katedrze katolickiej pod wezwaniem walijskiego świętego Davida w Cardiff, zbudowanej w XIX stuleciu przez znanego architekta Pugina, która spłonęła w 1940 roku. Zostały po niej tylko ściany. Do

¹²³ A. Drwęska, *Obrazy i ceramika Kossowskiego*, DPiDŻ 1952, nr 105, s. 3; *Tydzień w Londynie*, *Kossowski na wystawie u „Observera”*, DPiDŻ 1952, nr 278, s. 3.

¹²⁴ A. Drwęska, *Ceramiki Adama Kossowskiego*, DPiDŻ 1956, nr 103, s. 3.

¹²⁵ Np. *Płaskorzeźby A. Kossowskiego*, „Wiadomości” 1957, nr 12 (573), s. 6.

¹²⁶ *Rozmaitości. Sztuka i życie. U malarzy: Adam Kossowski*, DPiDŻ 1958, nr 297, s. 3.

¹²⁷ „*Droga Krzyżowa*” A. Kossowskiego, DPiDŻ 1959, nr 46 (nr 4 TP), s. 6.

odbudowy przystąpiono dopiero po 15 latach. Odpowiedzialny za całość architekt, Tom Price znał Kossowskiego wcześniej i to on powierzył mu *Stacje*. Wspólnie ustalili, że będą to duże rozmiarami wypukłorzeźby ceramiczne, które będą stanowiły główny element dekoracyjny w kościele. Po półtora roku, Kapituła kościoła zaakceptowała wykonawcę.

Nowy sukces Kossowskiego w postaci ukończenia zamówienia rady miejskiej Southwark w południowym Londynie, czyli wielkiego ściennego ceramicznego panneau nowo otwartego North Peckham Civic Centre gazeta odnotowała w 1966 roku¹²⁸. Były to sceny z dziejów Old Kent Road, od pielgrzymów Chancera i Henryka V do edwardiańskich „Cockneyów” w karnawałowym przebraniu. Koszt dzieła wyniósł £ 6000. Złożyło się na nie 2000 malowanych i wypalonych elementów ceramicznych. Recenzent o pseudonimie Agn. uważał, że jest to plastyczna ilustracja i historyczne uzupełnienie książki żony artysty, Stefanii Kossowskiej pt. *Mieszkam w Londynie*, „najwybitniejszej w polskim piśmiennictwie znawczynie współczesnego Londynu”¹²⁹. W 1971 roku artysta został laureatem nagrody Fundacji im. Alfreda Jurzykowskiego w Nowym Jorku¹³⁰. Janusz Kowalewski przeprowadził dla czytelników DPiDŻ wywiad z Kossowskim, ukazując imponujący dorobek polskiego artysty¹³¹. Rysunki i reprodukcje jego dokonań prezentowano również w „Wiadomościach”¹³², które jako pierwsze zamieściły w 1974 roku obrazy z cyklu *Łagireny* wykonane w Londynie w latach 1943/44 tuszem i gwaszem¹³³.

Po nagłej śmierci (atak serca) A. Kossowskiego, 31 marca 1986 roku w Londynie, w prasie emigracyjnej ukazały się nekrologi¹³⁴. Dwa tygodnie później Tymon Terlecki przypomniał stojącego zawsze na uboczu „wskutek osobistej odrazy do autoreklamy, pokazywania się i ubiegania o uwagę i względy” artystę, o wyraźnym odrębnym profilu i jego twórcze dokonania¹³⁵. W tym okresie nazwisko Kossowskiego, utrwalone monumentalnymi dziełami, było już jednym z najbardziej znanych i cenionych wśród artystów brytyjskich, choć „niestety zapomnianym w polskim środowisku emigracyjnym, na przekór temu, że Kossowski przyniósł tu i zachował w sobie do końca rdzenną polskość”¹³⁶. Terlecki uważał, że studia w Krakowie, Warszawie i Rzymie „nadały jego polskości znamię uniwersalne, ogólnoludzkie i ogólnochrześcijańskie”, a zsyłka do Rosji sowieckiej łagierniczym szlakiem,

¹²⁸ (Agn.), *Nowy sukces Adama Kossowskiego*, DPiDŻ 1966, nr 222 (nr 38 TP), s. 5.

¹²⁹ Tamże.

¹³⁰ A. Kossowski zdobywcą nagrody Fundacji im. Alfreda Jurzykowskiego w Nowym Jorku, DPiDŻ 1971, nr 58, s. 6; T. Terlecki – *Adam Kossowski tegoroczny laureat nagrody Fundacji im. Alfreda Jurzykowskiego*, „Wiadomości” 1971, nr 13–15 (1304–1306), s. 7.

¹³¹ J. Kowalewski, *Imponujący dorobek polskiego artysty. Rozmowa z Adamem Kossowskim*, DPiDŻ 1971, nr 68 (nr 12 TP), s. 6–7.

¹³² Np.: 1973, nr 51/52/53 (1447/48/49), s. 22; 1974, nr 17 (1466), s. 3.

¹³³ Z *Archipelagu Gułag*, „Wiadomości” 1974, nr 25 (1474), s. 5.

¹³⁴ Nekrolog. *Zmarł nagle Adam Kossowski*, DPiDŻ 1986, nr 82, s. 7; *Wydarzenia miesiąca. Zachód – emigracja. 31.3.1986 zmarł Adam Kossowski*, „Kultura” 1986, nr 5 (464), s. 135.

¹³⁵ T. Terlecki, *Adam Kossowski (1905–1986)*, DPiDŻ 1986, nr 95, s. 3.

¹³⁶ Tamże.

prowadzącym z Charkowa ku Morzu Białemu, wstąpienie w szeregi armii Andersa wzmocniło to jeszcze. Poza obrazami olejnymi, Terlecki doliczył się trwałych śladów Kossowskiego w ponad 30 miejscowościach Anglii, Walii, Szkocji, Irlandii, Stanów Zjednoczonych. Są wśród nich Drogi Krzyżowe – 9, Drogi Różańcowe, tympanony, obrazy ołtarzowe, dekoracje ścienne. W sumie kilkaset dzieł, „zrobionych z religijnego wzruszenia i wykonanych jego rękami: rzeźbionych, wypalanych, malowanych”. Jest wśród nich olbrzymia kompozycja obrazująca Apokalipsę św. Jana w kaplicy Queen Mary College Uniwersytetu Londyńskiego, wykonana techniką sgraffito (tzn. wyskrobywania obrazu na wierzchniej warstwie podwójnego kolorowego podłoża). Ostatnie miejsce spoczynku wielkiemu artyście ofiarowali ojcowie karmelici w Aylesford, z inicjatywy o. Edwarda Maguire. Uroczysty pogrzeb, koncelebrowany przez 5 zakonników, w obecności 40 braci zakonnych odbył się 4 kwietnia 1986 roku. W czasie mszy rozległ się śpiew gregoriański, a gdy trumna opuszczała kościół, żegnał ją marsz żałobny Chopina.

Osobne miejsce w emigracyjnym świecie artystycznym zajmował **Antoni Wasilewski**, przez Szkotów zwany Tonym. Po ewakuacji Armii Polskiej z Francji do Wielkiej Brytanii, ten humorysta, karykaturzysta, a zarazem wytrawny dziennikarz, autor przedwojennych *Wróble na dachu*, zasilił grono redakcji wychodzącego w Szkocji „Dziennika Żołnierza” oraz swoimi rysunkami popularne pismo humorystyczne „Werynajs”. O jego udziale w wystawach w czasie wojny już wspomniano. Artysta, tkwiący korzeniami w bohemie michalikowej, zabłysnął jako satyryk i karykaturzysta na indywidualnych powojennych wystawach swoich portretów i szkiców. Pierwsza z nich, dokumentująca szlak bojowy żołnierza polskiego, jego życie obozowe, typy żołnierskie oraz pejzaże Szkocji, miała miejsce w Edynburgu w maju 1947 roku. Anonimowy recenzent odnotował, że Wasilewski „ma własny styl, zrozumiały dla wszystkich, bezpośredni, szczery. Jego rysunki przemawiają własnym językiem”¹³⁷. Redakcja DPiDŻ poinformowała czytelników o popularności Tony’ego, jaką zdobył sobie dzięki karykaturom zamieszczanym na łamach szkockiego dziennika „Evening Dispatch”, wychodzącego w Edynburgu, będącego popołudniowym wydaniem koncernu prasowego „The Scotsman”, ukazującego się w siedmiu wydaniach o łącznym nakładzie przekraczającym 100 000 egzemplarzy¹³⁸. Współpraca z tym dziennikiem przyczyniła się zapewne do dużej frekwencji zwiedzających kolejną wystawę Wasilewskiego w Edynburgu jesienią 1948 roku w International House, na której pokazał 88 szkiców, rysunków, akwarel utrwalających przebieg I Muzycznego Festiwalu Edynburskiego¹³⁹. Londyński dziennik donosił, że prasa szkocka obsypała Tony’ego pochwałami¹⁴⁰. „The Scotsman” stwierdził, że Wasilewski zdobył sobie nazwisko w Szkocji. „Evening Dispatch” zamieścił na pierwszej stronie jego wielkoformatową fotografię (na dwie szpalty). A recenzent napisał, że

¹³⁷ *Artysta w Mundurze*, DPiDŻ 1947, nr 109, s. 3.

¹³⁸ *Rysunki A. Wasilewskiego w szkockim dzienniku*, DPiDŻ 1948, nr 214, s. 3..

¹³⁹ *Wystawa Antoniego Wasilewskiego*, DPiDŻ 1948, nr 276, s. 3.

¹⁴⁰ K. Z., *Tony Wasilewski zdobywa rozgłos wśród Szkotów*, DPiDŻ 1948, nr 310, s. 3.

jest to błyskotliwy artysta, reprezentujący typowy paryski rysunek. Pewność kreski, ma znakomity dar podchwytywania podobieństwa. [...] Znany jest w Szkocji, bo zamieszcza rysunki sygnowane »Tony« w gazetach edynburskich. Rysuje aktorów, sportowców, muzyków, znane osobistości życia publicznego. Rysuje ich na gorąco, podczas prób, w ruchu, za kulisami. Jego rysunki z baletu *Ram Gopala*, z *Hamleta* są znane. Używa kredki, tuszu, pędzla¹⁴¹.

Tony obsługiwał swoimi rysunkami wydawnictwa koncertu „The Scotsman” również II Muzyczny Festiwal Edynburski w 1949 roku. Zostały one później pokazane wraz z pejzażami szkockimi i architekturą Edynburga na wystawie¹⁴². Była to szósta indywidualna wystawa artysty na przestrzeni ostatniego dziesięciolecia. Na wernisaż przybył redaktor naczelny „The Scotsman”, Hyslop. Wawrzyniec Czereśniewski poinformował czytelników DPiDŻ, że Wasilewski podpisał umowę z londyńskim ilustrowanym pismem „Sketch” na wykonanie rysunków z powitania u wybrzeży Wielkiej Brytanii okrętu „Amethyst”, wstawionego działaniami wojennymi na rzece Jang-Tse¹⁴³. W 1952 roku Wasilewski po kolejnym Festiwalu Muzycznym w Edynburgu miał indywidualną wystawę w salach International House¹⁴⁴. Po powrocie z Londynu w 1953 artysta-rysownik urządził wystawę przy Castle St. w Edynburgu pt. *Impresje koronacyjne*, gdzie pokazał ponad 100 szkiców, rysunków i obrazów fragmentów architektonicznych Londynu, sylwetki osób biorących udział w uroczystościach koronacyjnych, fragmenty wizyty pary królewskiej w Edynburgu¹⁴⁵. Recenzent DPiDŻ napisał, że „szczególnie świetne są w ujęciu i w ruchu postacie gwardzistów królewskich, sylwetki lordów w podkasanych na deszczu szatach, jak również postacie królowej Salote i Churchilla,”¹⁴⁶. Rok później, w sierpniu, redakcja zamieściła informację, że „Scotland’s Magazine”, czasopismo o tematyce turystycznej (nie podano daty i numeru), zamieścił artykuł poświęcony Wasilewskiemu oraz trzy i pół strony jego rysunków i szkiców związanych z życiem artysty¹⁴⁷. Jego rysunki i szkice zamieszczał również tygodnik „Orzeł Biały” (cykl: *W szkicowniku A. Wasilewskiego*)¹⁴⁸. Czasami ukazywały się szkice Tony’ego w „Wiadomościach”¹⁴⁹.

Wydarzeniem kulturalnym wielkiej miary w polskim środowisku emigracyjnym była wystawa plastyków na Kongresie Kultury Polskiej w 1985 roku w POSK-u,

¹⁴¹ Tamże.

¹⁴² *Artyści polscy na wystawach edynburskich*, DPiDŻ 1949, nr 215, s. 3; W[awrzyniec] Cz[ereśniewski], *Wystawa A. Wasilewskiego*, DPiDŻ 1949, nr 301, s. 3.

¹⁴³ W[awrzyniec] Cz[ereśniewski], *Wasilewski namaluje powrót „Amethysta”*, DPiDŻ 1949, nr 253, s. 3.

¹⁴⁴ W. Fusek-Forosiewicz, *Po szkockim festiwalu w Salach International House wystawa Antoniego Wasilewskiego (Tony’ego)*, DPiDŻ 1952, nr 227, s. 3.

¹⁴⁵ (W. S-ki), *Dwie wystawy malarskie Polaków w stolicy Szkocji*, DPiDŻ 1953, nr 166, s. 3.

¹⁴⁶ Tamże.

¹⁴⁷ (W. S-ki), *Rysunki Wasilewskiego w „Scotland Magazine”*, DPiDŻ 1954, nr 190, s. 3.

¹⁴⁸ Np.: „Orzeł Biały” 1956, nr 18 (722), s. 1, 4, 5; nr 28 (732), s. 4; nr 35/36 (739/40), s. 1; nr 41 (745), s. 4–5; nr 51/52 (755/56), s. 1; 1957, nr 6 (762), s. 1; nr 8 (764), s. 1.

¹⁴⁹ Np.: „Wiadomości” 1957, nr 29 (590), s. 5.

gdzie pokazano rzeźbę, malarstwo i grafiki artystów zamieszkałych na terenie Wielkiej Brytanii. Alicja Drwęska oceniła, że 61 wyeksponowanych prac, po jednej każdego artysty, daje nikłe pojęcie o ich dorobku artystycznym, ponieważ zbyt mała sala galerii nie nadaje się do wystaw zbiorowych, a raczej do pokazów indywidualnych¹⁵⁰. Zła aranżacja wystawy spowodowała, że zbyt zagęszczone obrazy, nawzajem się zagłuszały. Poziom dzieł był według recenzentki „na ogół wysoki”. Za błąd uznała brak prac Potworowskiego, Adlera i Gotliba, którzy wywarli w latach czterdziestych XX wieku wyraźny wpływ na malarzy angielskich i szkockich oraz nieobecność utalentowanego malarza, rzeźbiarza i rysownika Mariana Kościałkowskiego.

Uprawnione wydaje się zatem przekonanie, że plastycy polscy odgrywają znaczącą rolę w nawiązywaniu stosunków między Polakami na obczyźnie a Zachodem, poprzez odbyte studia we Włoszech, Anglii, Paryżu, zdobywanie nagród polskich i obcych, wykonywanie zamówień na zlecenie klientów lub wydawnictw brytyjskich, wystawianie prac w brytyjskich i innych placówkach kulturalnych wolnego świata. Ich uniwersalny język czytelny jest na całym świecie.

THE WORLD WITHOUT BORDERS

Summary

The article depicts – on the basis of reviews, insets with reproductions and other presentations in the transcripts of the London “Polish Daily” and “Soldiers’ Daily”, weekly “The News”, quarterly “Poets Publishing House”, weekly changed into a monthly “White Eagle”, and the Paris “Culture” – the creative activities of the emigrant visual artists in Great Britain in the years 1940-1989, as well as the continuity of Polish art in exile and its contact with western culture. The artists functioned on the British art market as part of artistic groups, works hops, schools and galleries: The Fraternity of artists, Marian Bohusz-Szysko’s School of easel art, Group 49, Free Painters Group, British-Continental Art. School, the “Scottish Group”, South-East Painters, Etchers and Engravers, British Royal Academy, independent creators: Gallery of Polish Socio-Cultural Centre (POSK), the Polish YMCA Club, Polish Centre, The White Eagle Club, Drian Gallery, Cottemham Gallery, Grabowski Gallery, Jabłonsky Gallery. Most artists like Adam Kossowski, Feliks Topolski, Antoni Wasilewski (Tony) and others were engaged in the illustration of books published in exile. The accomplishment of the emigrant creators have, hitherto, not been documented in any monography. A section of the accumulated works of these artists was bequeathed to Poland, eg. Mateusz Grabowski donated his resources to the National Museum in Łódź; a few of them are available in the National Museum of Warsaw and Poznań.

¹⁵⁰ A. Drwęska, *Wystawa plastyków na Kongresie Kultury Polskiej*, DPiDŻ 1985, nr 229, s. 7.